Należy tość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 213. — ROK XLII.
ŚRODA
7 SIERPNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 40.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Rozmowy z Gdańskiem.

Opinja publiczna w Polsce nie bez pewnego zdziwienia śledzi obecny stan zatargu gdańskiego. Po tak bezceremonjalnem postąpieniu p. Greisera, które dostarczyło sensacji prasie nietylko gdańskiej, ale całego świata a wobec Polski było bezprawnem pogwałceniem traktatów i zerwaniem wspólnoty gospodarczej — oczekiwano słusznie, ze strony rządu polskiego nastąpią decyzje, nie pochopne, bo te byłyby szkodliwe niemniej jednak szybkie i stanowcze. Przecież nazajutrz po deklaracji celnej Gdańska, czołowe organy sanacji zapowiadały, że rząd już zastosował środki zaradcze i że w najbliższych godzinach będą one powszechnie znane. Tymczasem minęło całych pięć dni, a jedynym ich rezultatem jest bezowocna dyskusja dyplomatyczna między Warszawą względnie komisarzem polskim p. Papee, a Gdańskiem i nie mniej jałowa dyskusja w półurzędowej „Gazecie Polskiej", spychającej zresztą depesze gdańskie na dalsze strony. P. Greiser zakpił sobie z traktatu wersalskiego i z praw przyznanych Polsce tą i innemi umowami a w odpowiedzi na to otrzymał z Warszawy propozycję, czyby nie zechciał zgodzić się na kredytowe dostarczanie Gdańskowi z Polski artykułów żywności...

Ponieważ ze strony polskiej brak jest, jak dotąd konkretnych posunięć, któreby dawały temat do rozważań, pozostaje dość czasu, by rozglądnąć się w prasie europejskiej, co ona o konflikcie gdańskim między Polską a Niemcami sądzi. Otóż ciekawe w związku z tą sprawą przynosi paryska „Ere Nouvelle", drukując szereg nieznanych dokumentów, które rzucają sensacyjne światło na okoliczności poprzedzające powstanie zatargu. Okazuje się, że sprawa ukartowana była oddawna, a pierwszym krokiem było usunięcie niewygodnego prezydenta Rauschninga. Forster i Greiser narzucili mu siłą dymisję i zaaranżowali wydarzenia, które zaszły w związku z pogorszeniem się sytuacji gospodarczej wolnego miasta oraz dewaluacją guldena. Rauschning reprezentował bowiem kierunek, zmierzający do zapobieżenia tym trudnościom, usanowania finansów i zrównoważenia budżetu. Intencje tej planowej roboty są aż nadto widoczne. Hitlerowski senat gdański pragnie zerwać — i to mu się jak dotąd udaje — wspólnotę gospodarczą Gdańska z Polską na rzecz wspólnoty z Niemcami, gdyż politycznie, zależność Gdańska od Berlina była właściwie od dawna, od pierwszych chwil istnienia wolnego miasta — faktem rzeczywistym. Stamtąd odbierano dyrektywy, stamtąd szły natchnienia dla władz gdańskich w ich polityce przeciwstawiania się interesom gospodarczym, narodowym i kulturalnym na morzu. Dziś p. Greiser po bezprawnem złamaniu traktatów i naruszeniu zagwarantowanych praw Polskich występuje wobec niej jak równorzędny partner i protekcjonalnie zapewnia, że senat gdański nie będzie utrudniał Polsce korzystania z portu gdańskiego. Obietnice p. Greisera są niepotrzebne, bo prawo to w całej jego treści przyznane zostało Polsce traktatem wersalskim, pod którym figurują podpisy wszystkich mocarstw sprzymierzonych a Gdańsk jest tylko przedmiotem nie stroną w tej sprawie. Jeżeli jednak senat nie zamierza zejść z drogi konfliktu z Polską, którą to drogę obrał, jeżeli nie cofnął dotąd prowokacyjnych zarządzeń celnych ani ograniczeń dewizowych, które jak wiadomo, stały się źródłem zatargu, jeżeli kupcy i władze gdańskie zastosowały bojkot wobec towarów polskich a do przywozu na teren wolnego miasta dopuszczone zostały, jak zapowiedziano, tylko towary z Niemiec i to w dużym stopniu bez cła, jeżeli słowem — w miejsce zerwanej wspólnoty celnej z Polską nawiązuje się wspólny obszar celny gdańsko-niemiecki, to należy to przypisać działającej za kulisami ręce Berlina. Dlatego też londyński „Observer" komentując zatarg gdański twierdzi, że grozi on konfliktem między Polską a Niemcami a zarządzenia ochronne, które zastosowałaby Polska w obronie swych interesów, narażą stosunki polsko-niemieckie, uregulowane paktem 10-letnim na ciężką próbę.

I tu właśnie leży przysłowiowy „pies pogrzebany" a zarazem cała istota trudności konfliktu gdańskiego. Stosunki polsko-niemieckie rozwijały się w ostatnich czasach szeroko na kanwie paktu zawartego z Rzeszą niemiecką. Stworzyło to nowe konstelacje polityczne, rozluźniło względnie nadwyrężyło inne. Wyzyskuje ten fakt nawet prasa niemiecka, pozwalając sobie na protekcjonalne pouczanie Polski iż jej głównem oparciem zwłaszcza wobec Sowietów są dziś rzekomo Niemcy.

Sądzić należy jednak, że sfery polityczne polskie znajdą w tym najostrzejszym zatargu, jaki kiedykolwiek Polska miała z Gdańskiem, należytą dozę energji i stanowczości i zgodnie z najistotniejszym interesem polskiej racji stanu zapobiegną klęsce jaką byłoby utrwalenie się obecnego stanu wytworzonego zarządzeniami senatu gdańskiego. Musimy wciąż pamiętać o tem, co w swoim czasie wysunięto w Niemczech jako dewizę ich polityki nad Bałtykiem, że posiadanie Gdańska, a więc ujścia Wisły to zarazem posiadanie klucza do całego dorzecza tej rzeki. A więc poprostu klucz do całej Polski.

Dr. J. W.

— W niedzielę na polu Burakowskim pod Warszawą za schroniskiem dla bezdomnych na Żoliborzu **wywiadowca policji Konstanty Szpindura zastrzelił żonę**, a ścigany przez ludzi **wypalił sobie w skroń.** Tłem dramatu była zazdrość. Szpindurowie pozostawili dwoje dzieci.

—00000—

„Stać mocno w postawie do obrony".

Przemówienie Papieża do niemieckiej młodzieży.

Watykan, 6. 8. (Telef.) Papież przyjął na audjencji w Castel Gandolfo **pielgrzymkę młodzieży niemieckiej z Trewiru.** Młodzież ta przybyła pod wodzą swych asystentów kościelnych. Miano Niemcy — mówił Papież — przypomina mi wiele rzeczy miłych, ale i wiele rzeczy **bardzo przykrych. Przykro jest wspominać o walce, którą tam niektórzy podejmują przeciwko Chrystusowi za nowoczesnem pogaństwem.** Miłą natomiast rzeczą jest pomyśleć, że w **Niemczech jest jednak młodzież pobożna i silna w wierze.** Koniecznem jest, ażeby nigdy nie tracić odwagi, **ale stać mocno w postawie do obrony,** ufając Bogu. Chwila obecna jest oczywiście **bardzo ciężka.** Ojciec Święty błogosławił obecnym i całemu krajowi niemieckiemu, a zwłaszcza biskupom i kapłanom, znajdującym się w ciężkim ucisku, podobnie jak i młodzieży, stającej w obronie wiary.

—:000:—

Prowokator otrzymuje wyższe stanowisko.

Katowice, 6. 8. (Telef.) W tych dniach rozegrał się na granicy śląskiej charakterystyczny incydent. Posterunek celny niemiecki skonfiskował cały nakład **„Głos Ludu".** Pismo to, organ Centralnego Zw. Zawodowego Polskiego w Niemczech, drukowany jest stale w Katowicach i przewożony do siedziby wspomnianego Związku w Zabrzu **po stronie niemieckiej.** Ostatni numer zawierał szczegółowy opis procesu działacza polskiego na Śląsku Trąbalskiego, uwolnionego przez sąd we Wrocławiu **od zarzutu działalności antypaństwowej.** Celnik niemiecki, konfiskując bezprawnie nakład tygodnika, oświadczył, że czyni to z polecenia zastępcy naczelnika policji w Zabrzu Christa. Przełożonym Christa jest komisarz policji w Zabrzu Breitenfeld, który był właśnie **głównym świadkiem oskarżenia przeciwko Trąbalskiemu.** Rola prowokatorska Breitenfelda była dostatecznie wyświetlona w procesie. Obecnie skompromitowany komisarz policji zarządził konfiskatę czasopisma polskiego, które w sprawozdaniu z procesu **dokładnie wyjaśniało rolę tego komisarza.** Władze przełożone skompromitowanego komisarza widocznie solidaryzują się z jego rolą, gdyż Breitenfeld będzie obecnie przeniesiony na wyższe stanowisko do prezydjum policji w Gliwicach.

Premjer Laval

przystępuje do realizacji dekretów gospodarczych.

Paryż, 6. 8. (PAT.) Naskutek wczorajszej konferencji premjera Lavala z ministrem spraw wewnętrznych Paganon, wezwani będą do Paryża z końcem bież. tygodnia **wszyscy prefekci departamentów.** Zostaną oni przyjęci razem na specjalnej audjencji u premjera Lavala, który udzieli im **dokładnych instrukcyj co do zastosowania ustaw dekretowych** i przedstawi zarządzenia, jakie należy powziąć w celu obniżenia kosztów utrzymania i ożywienia działalności gospodarczej w podległych departamentach.

PROJEKT NOWYCH ROBÓT PUBLICZNYCH.

Paryż, 6. 8. (PAT.) Minister pracy Frossard przedstawił dziś premjerowi główne linje projektu **nowych robót publicznych,** mających na celu aktywizację gospodarstwa krajowego. — Plan ten wkracza również pod pewnemi względami w dziedzinę **obrony państwa.** Plan był na skutek tego przedmiotem wymiany poglądów pomiędzy premjerem Lavalem, ministrem Frossard, ministrem finansów Regnier oraz ministrami resortów dotyczących obrony państwa.

—:000:—

Manifestacje komunistyczne w Tulonie.

Paryż, 6. 8. (PAT.) Robotnicy arsenałów w Brest i Tulonie manifestowali wczoraj **przeciwko dekretom rządowym.** Po wypłacie, która dokonywana jest co 15 dni, przeszło 3.000 robotników arsenałów w Tulonie odbyło pod gołem niebem zebranie, na którem przemawiał deputowany komunistyczny **Bartolini.** Manifestanci utworzyli następnie pochód, który przy śpiewie międzynarodówki **przeszedł głównemi ulicami Tulonu.**

Podobnie w Brest, zatrudnieni w warsztatach okrętowych robotnicy uformowali pochód, który z czerwonym sztandarem przeszedł głównemi ulicami miasta.

KRWAWE STARCIE „MŁODZIEŻY PATRJOTYCZNEJ" Z KOMUNISTAMI.

Paryż, (PAT.) Około 100 komunistów wtargnęło wczoraj do sali, w której zgromadziła się grupa członków „Młodzieży Patrjotycznej". Doszło do bójki i strzelaniny, w następstwie której **dwie osoby przewieziono do szpitala, a 10 odniosło lżejsze** rany. Policja, która z trudem rozdzieliła walczących, aresztowała **30 osób.**

Ostry incydent chińsko-japoński.

Szanghaj 6. 8. (PAT). W okręgu Luan-Tung po zamachu na dowódcę policji **wprowadzono stan wojenney.** Komunikację telefoniczną z Tien-Tsinem i innemi miastami strefy zdemilitaryzowanej **przerwano.** Oddział powstańców, który działa na tem terytorjum liczy **4.000 ludzi.** Dowódcy wojsk japońskich odbyli naradę w Tien-Tsinie i postanowili żądać reorganizacji władz na zdemilitaryzowanem terytorjum.

Tokio, 6. 8. (PAT). Naskutek incydentów w rejonie Luan-Tung władze japońskie postanowiły postawić Chinom następujące żądania: 1) ukaranie srpawców zabójstwa komendanta policji. 2) złożenie rękojmi, **że** zajścia podobne nie powtórzą się. 3) **złożenie** zapewnień, że w strefie zdemilitaryzowanej porządek nie będzie naruszony.

O czem piszą inni?..

Wywiad p. Prezydenta Rzplitej.

„I. K. C." zamieszcza wywiad swego korespondenta z p. Prezydentem Rzplitej, na temat jego współpracy z marsz. Piłsudskim. P. Prezydent podkreśliwszy na wstępie, iż jest „najstarszym Piłsudczykiem" mówi dalej o wrażeniu, jakie wywarł na nim fakt zgonu śp. Marszałka:

„— Odszedł... W pierwszej chwili przeszedł przez nas przejmujący dreszcz. Ale może ten moment odejścia Sam Sobie wybrał. Teraz już trochę lżej, ale gdyby odszedł wcześniej, byłoby jeszcze ciężej. Teraz, gdy Go niema, każdy z nas myśli, podejmując jakąś decyzję: „A jakby tego pragnął Marszałek".

Marsz. Piłsudski przy formowaniu rządu, lub jego zmianie zawsze znajdował formę, aby Prezydentowi oddawać decyzję.

„Gdy zaś Pan Prezydent pozostawiał pierwszeństwo decyzji Marszałkowi, Marszałek zwykł mawiać: „To Ty musisz rozstrzygać".

Gdy zmów Prezydent wysuwał swe wątpliwości wobec Marszałka, wówczas Marszałek mówił: „Ja Ci mogę tylko poradzić".

— Marszałek dbał o to — mówił Pan Prezydent — aby z tego specjalnego stosunku, jaki Prezydent miał dla Niego, nie było ujmy dla Prezydenta.

Zdarzało się, że Pan Prezydent z takiego czy innego powodu chciał zrezygnować z jakiegoś zaszczytu.

— Tobie nie wolno rezygnować — mówił wówczas Marszałek. — Nie można. To nie Twoja prywatna sprawa".

Dziennikarz, pod koniec wywiadu wysunął pytanie — co p. Prezydent zamierza zrobić po wyborach, czy mianowicie nie zgłosi rezygnacji:

„— Zazwyczaj robię to — odparł Pan Prezydent — co jest potrzebne Państwu. Jedynie pod tym kątem widzenia mogę też uczynić jakieś kroki w przyszłości.

— Co zrobi Pan Prezydent?...

Wydało mi się — zaznacza korespondent — że Pan Prezydent nie był zadowolony z tego pytania, do którego kilkakrotnie wracałem. Zapytałem Go, czy nie bierze mi tego pytania za złe.

— Nie, nie — odparł. — To jest zrozumiałe, niejeden zapewne zadaje sobie to pytanie.

Ale nie odpowiedział na nie mój Dostojny Rozmówca".

Gra na zimno.

Polska prasa na Pomorzu, jako najbliżej sąsiadująca z Gdańskiem wykazuje widoczne zniecierpliwienie w związku z obecnym przebiegiem konfliktu. „Słowo Pomorskie" pisze:

„Pobieżne nawet studjum prasy zarówno gdańskiej jak i berlińskiej nie pozostawia żadnych wątpliwości, że p. Greiserowi chodzi o wykazanie rzekomej „absurdalności" wspólnoty celnej Gdańska z Polską, a co za tem idzie wszczęcie „rewizji od podstaw" wzajemnego stosunku prawno-politycznego.

Nie sądzimy, by zarówno p. Greiser jak i jego przyjaciele w Berlinie byli tak naiwni, by już obecny moment uważać za odpowiedni do tej „rewizji". W danej chwili chodzi tylko o stworzenie precedensu i niejako pierwszej przesłanki.

Cel swój osiągnie ta gra, jeżeli Warszawa zamiast zdecydowanych i energicznych kroków na jawne złamanie umów odpowie miękkiem potraktowaniem i nieuzasadnioną wyrozumiałością".

Wobec tej przez Niemcy na zimno prowadzonej gry, której ostatecznym celem może być tylko włączenie Gdańska spowrotem do Rzeszy — nieodzownemi stają się rozważne ale niemniej stanowcze kroki rządu polskiego.

Zadania nowych posłów.

Jeden z dzienników sanacyjnych chcąc zachęcić do udziału w wyborach wyraził zapatrywanie, iż nowowybrani posłowie winni być stałymi doradcami swych wyborców w sprawach życiowych. „Warsz. Dziennik Nar." snuje dalsze konsekwencje tej koncepcji:

„Jeden będzie się pytał o to, czy warto założyć jakieś przedsiębiorstwo; drugi, czy sprzedać dom; trzeci, czy kupić funty lub franki szwajcarskie. Ktoś inny będzie się radził, jak leczyć przewlekłą chorobę żony, czy hodować owce, czy oddać syna do szkoły zawodowej. I czem w tych warunkach ma być poseł, ów doradca swoich wyborców? Będzie musiał się znać na wszystkiem, bo we wszystkich sprawach ma dawać radę. Dopiero teraz poseł będzie „nadkonduktorem", nadinżynierem itd.; to, co było za czasów „sejmowładztwa", to dopiero niezmiernie pocztel tej wiekopomnej ewolucji parlamentaryzmu polskiego".

—ooo—

Dokoła sprawy „zjednoczenia katolickich żywiołów".

W dyskusji nad zagadnieniem, poruszonem w artykule p. St. Burtana — dla której otworzyliśmy łamy naszego pisma napływają dalsze głosy i uwagi. Zamieszczamy je, jako materjał dyskusyjny pragnąc tą drogą odzwierciedlić opinję sfer katolickich na tę tak ważną kwestję zjednoczenia żywiołów katolickich w Polsce. — **Uw. Red.**

I znowu maska.

W ankiecie „Głosu Narodu" pt.: Dokoła zjednoczenia katolickich żywiołów — zabrał głos b. pos. dr. Br. Kuśnierz (Ch. D.). Podaje on projekt stworzenia nie tyle frontu katolickiego, co nacjonalistycznego, odbiegając w tem od zagadnienia, które rozstrzyga ankieta. Mianowicie chce, by zlały się w „Obóz Odrodzenia Narodowego" Stronnictwo Narodowe, Ch. D., Stronnictwo Ludowe i „**zdrowa**" (czyli opozycyjna) część N. P. R.

Projekt ten odbiega od zagadnienia stworzenia frontu katolickiego, gdyż niektóre wymienione żywioły mało mają wspólnego z katolicyzmem. Nigdy katolickim nie był N. P. R. w żadnym ze swych odłamów. Leaderami jego zawsze byli wolnomyśliciele, a zespół robotników socjalistów nigdy nie był nastawiony. Tak samo duża ilość nacjonalistów polskich uważa że religijność polega antysemityźmie. I dalej też ich „religijność" nie sięga.

Co zaś do skupienia całego społeczeństwa polskiego, to nasi narodowcy w wyłączności swej inaczej myślących do zjednoczenia tego nie byliby dopuścili.

Tak samo charakterystycznym jest program, jaki dla tego „Obozu Odrodzenia" wystawia dr. Kuśnierz. Podkreślone są tylko dwa punkty: powrót jen. Hallera do armji i akcja antyżydowska. Co zaś dotyczy programu społecznego, to dr. Kuśnierz poseł chrześcijańsko-demokratyczny, który podług programu ma dbać o dobrobyt mas, nie wysuwa ani jednego postulatu, mającego na celu reformę społeczną. Ani słówka o ubezpieczeniach, osadzaniu bezrobotnych na roli, rozbudowaniu przemysłu w sposób zapewniający dobrobyt robotnika... Ani słówka o parcelacji, zmianie systemu podatkowego, robotach publicznych... Najwyżej o kartelach i drożyźnie cukru (którego wieś np. konsumuje nezmiernie mało).

Widzimy tu wciąż tę samą postawę chadecką: Ch. D. — chce być skromnie tylko forpocztą nar. demokracji. Ponieważ hasła endeckie przed powstaniem O. N. R., który wprowadził trochę radykalizmu do tradycyjnego nacjonalizmu, nie trafiały do robotnika polskiego, przeto stworzono nowe stronnictwo, które od frontu wystawiło inne hasła — chrześcijańskie, w gruncie rzeczy zaś było zamaskowaną endecją.

Jeszcze jedna maska zatem dla powstrzymania mas, by nie dochodziły sprawiedliwości społecznej! Jeszcze jedno odwrócenie ich uwagi od zagadnienia społecznego na zagadnienia rasowe!

Dobrzy katolicy z konieczności muszą toczyć walkę z żydostwem. Ono samo daje powód do tego. W dziedzinie gospodarczej żeruje pasożytniczo na ciele narodu i nie odchyla się nigdy od swego egoizmu i zaborczości lichwiarskiej. Prócz tego, wprowadza do produkcji i handlu metody oszukańcze, nierzetelne, szkodliwe dla społeczeństwa oraz współzawodnictwo, na żadnej etyce nie oparte. W akcji gospodarczej zawsze przeważają interesa międzynarodowego żydostwa nad interesem miejscowym kraju, który zamieszkują. W dziwny sposób sympatje żydów kierują się zawsze w stronę tych, którzy Polsce zagrażają. W razie niebezpieczeństwa nie możemy być pewni ich lojalności i pomocy. Przynajmniej ogromnej ich większości. Ich łączność z masonerją i wywrotem społecznym, ich rozkład wa działalność w dziedzinie kulturalnej — wszystko zmusza katolika do przeciwstawienia się żydom chrześcijańskiemi metodami.

Ale nie jest to jeszcze zagadnienie jedyne, którem, jak piaskiem, można zasypać oczy ludu, by nie widział, że dzieje mu się krzywda społeczna, by nie upominał się o swych bezrobotnych, strajkujących w biedaszybach i fabrykach z rozpaczy, z ostatecznego nieszczęścia, gdyż pomoc od nikogo nie nadchodzi.

P. Kuśnierz bagatelizuje wpływ nawet „najbardziej uduchowionych organizacyj ściśle religijnych, pozbawionych ducha walki". Prawda, że katolicy byli zawsze bierni i że powinni przejawić większą aktywność, choćby taką, jak stronnictwo Gil Roblesa w Hiszpanji. Ale jeżeli ruch katolicki oprze się tylko na polityce i antysemityźmie, to zaiste dalekiem jeszcze jest odrodzenie Polski. Ta postawa duchowa, wyłączna, ta nienawiść mniejszości i ludzi innych partyj, nie czyni z narodowca bojownika katolickiego. Tylko na podłożu prawdziwej religijności i wyrobienia duchowego może powstać nowa formacja społeczna, która poprowadzi Polskę ku odrodzeniu zarówno duchowemu, jak materjalnemu.

Pomiędzy katolikami, pozostającymi w różnych obozach, dotąd stoi olbrzymi cień... Odszedł, a wciąż ich dzieli. Są jednak rzeczy ważniejsze, od chwilowej konjunktury politycznej.. Ludzie rządzący Polską przychodzą i odchodzą. Polska trwa. — Czas zapomnieć o animozjach z przed wojny, z okresu 1926 roku. Katolików łączy nietylko Polska. Łączy ich także Kościół. A tam, gdzie idea Kościoła zdoła skupić i zjednoczyć Polaków, tam napewno stanie się to dla dobra kraju.

Napór sił wrogich Polsce i Kościołowi wzrasta. Jesteśmy już prawie w pełni Kulturkampfu. W takiej chwili jednak wszyscy szczerzy katolicy powinni się zjednoczyć przynajmniej dla tych spraw, które grożą Kościołowi, występując pozatem w innych grupach, kiedy chodzi o politykę. Najmniej zaostrzenia partyjnego posiada Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne, które nawet za cel sobie postawiło nie pracę polityczną, partyjną, lecz społeczno-oświatową. Zgarnia ono pomału ludzi z innych ugrupowań, którzy przekonali się, że u endeków nie jest szczerym program katolicki, a u chadeków, nie jest szczerą walka o interesa świata pracy.

Można pomyśleć, że może taką osią skupiającą dokoła siebie żywioły katolickie stanie się Akcja Katolicka. Z programu jest ona bezpartyjna i apolityczna. Ale sama Akcja Katolicka, ustami swego publicysty, prawdopodobnie dającego wyraz przekonaniom, kursujących wśród dostojników Kościoła Polskiego, wyraża przekonanie, że taka kon solidacja, wobec różnic partyjnych, dzielących katolików, na razie jest niemożliwa. Nic w tem dziwnego. Wszak w wielu miastach w Akcji Katolickiej przeważają miejscowi endecy.

A jednak wierzę...

Wierzę w człowieka masy, w robotnika i chłopa polskiego.

Kiedy wiara będzie w niebezpieczeństwie kiedy księża i uczciwi pracownicy ideowi katolicy rzucą hasło jej obrony, wtedy za obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej lub Ostrobramskiej pójdą masy... Nieprzejrzane mrowie ludzi wierzących.

Pójdą ślepo, nieodparcie, niepowstrzymanie... Z całą wielką miłością i przekonaniem.

Kłócąca się i zawsze piecząca własne pieczenie inteligencja zostanie odmieciona z powierzchni, jak piana z powierzchni wód przez orkan.

Nie próbujmy jednoczyć skłóconej i zaciekłej inteligencji. Zwróćmy się do ludu i młodzieży.

Do tych, co nadchodzą. Oni stworzą nakoniec front katolicki.

R. BYSTRZYŃSKI.

Katolicki korporacjonizm.

SPRAWOZDANIE Z „TYGODNIA SPOŁECZNEGO" WE FRANCJI.

II.

„Tydzień Społeczny" z każdym dniem przynosił coraz większe pogłębienie zagadnień związanych z ustrojem korporacyjnym. Przedmiotem dalszych referatów były zagadnienia takie, jak: funkcje korporacyj, „państwo korporacyjne", korporacje poszczególnych zawodów, i t. p.

USTRÓJ I FUNKCJE KORPORACYJNE. — Bardzo ciekawy referat wygłosił prof. uniwersytetu w Tuluzie, **Jan Bretke ed la Gressaye.** Mianowicie na temat struktury i funkcyj władzy korporacyjnej. Przewiduje on „Radę Korporacyjną", jako naczelny organ nowego ustroju. Rada ta miałaby się dzielić na dwie sekcje: ekonomiczną (z podsekcjami: techniczną i finansową) i społeczną. „Rada Korporacyjna" byłaby wyposażona we władze: administracyjną, dyscyplinarną i sądową, — miałaby nadto prawa reprezentacyjne. W ten sposób ogarnęłaby całe życie gospodarcze a w porządkowaniu go nie powinna się cofać nawet przed normowaniem „sprawiedliwej ceny". (Stanowisko to nie jest podzielane przez wszystkich katolickich korporacjonistów; normowanie cen, jako zasada omaczałoby nawrót do cechów średniowiecznych, które, jak wiadomo, nieraz zbyt krępowały życie gospodarcze).

O. DELOS, Dominikanin, prof. uniwersytetu w Lille, rozprawiał się z pewnemi zniekształceniami korporacjonizmu. Pierwsze z nich spotyka się u niektórych liberałów, którzy zgadzają się na korporacje, ale odbierają im charakter instytucji publiczno-prawnej; taka korporacja nie ma oczywiście żadnej wartości. — Drugiem zniekształceniem korporacjonizmu jest syndykalizm, tak rewolucyjny (socjalistyczny) jak i „państwowy" (w Niemczech, Włoszech). Katolicki korporacjonizm wbrew syndykalizmowi rewolucyjnemu staje na gruncie rzeczywistego podziału społeczeństwa na pracodawców i pracobiorców, a syndykatów nie uważa za narzędzie walki, tylko współpracy. W przeciwieństwie zaś do syndykalizmu „państwowego" zastrzega autonomję korporacyj w stosunku do państwa. Ani państwo liberalne, ani syndykalizm rewolucyjny, ani państwo totalne — nie godzą się z katolickim korporacjonizmem.

Specjalne referaty poświęcono korporacjom w rękodziele (**A. Colin**, sekretarz „A. C. J. F", tj.: Katolickiego Związku Młodzieży Francuskiej), — w wolnych zawodach (**E. Genot**, prof. uniw. w Lionie). — w rolnictwie (**R. Grand**, prezes „Unji Syndykatów Rolniczych"), i w świecie urzędniczym (K. Blondel, wyższy urzędnik Min. Sprawiedliwości). Te bowiem zawody nastręczają szczególne trudności w zakresie korporacyj nej.

PRZEMYSŁOWIEC, ROBOTNIK, PAŃSTWO. — Wiele praktycznych wskazań za wierały referaty: p. **Zirnhelda** i **p. Zamanskiego.** Pierwszy jest prezesem Ch. Z. Z. we Francji, drugi zaś prezesem organizacji pracodawców („Confederation Francaise des Professions"). Obydwaj stwierdzili zgodnie, że podstawę ustroju korporacyjnego winny stanowić „syndykaty" (związki zawodowe), tak pracodawców, jak pracobiorców działające osobno, ale złączone z sobą w korporacji. Zirnheld podniósł szczególnie ważna rolę, jaką robotnicze Ch. Z. Z. mają tu do odegrania; mają bowiem przygotowywać korporacjonizm w klasie robotniczej. Zamanski zaś analogiczne myśli poruszył odnośnie do związków pracodawców.

W samo sedno najtrudniejszego problemu związanego z korporacjonizmem wszedł **p. M. Prelot**, prof. uniw. w Strassburgu, wygłaszając referat na temat stosunku korporacyj do państwa.

Jak uzgodnić stosunki tych dwóch autorytetów: organizmu korporacyjnego i organizmu państwowego? Najłatwiej w ten sposób, że się jeden z tych autorytetów zniszczy. Tak robi liberalizm (gdy korporacjom względnie syndykatom, pozwala wyrastać nad władzę państwową); tak też robi „państwo totalne" (gdy korporacje czyni narzędziami politycznemi władzy). Prof. Prelot odrzuca zasadę „intergracji" państwa wobec korporacyj. Korporacje jako instytucje prawa publicznego winny mieć własną, niezależną od państwa, dziedzinę funkcyj, ale równocześnie muszą być poddane jego kontroli (taka jest zresztą myśl enc. „Quadrag. anno"). Ich rola wobec państwa w obecnej dobie polegać winna na opinjowaniu wszelkich począgnięć rządu w zakresie życia gospodarczego.

KORPORACJE W GOSPODARSTWIE NARODOWEM I ŚWIATOWEM. — Doskonałem uzupełnieniem powyższych referatów były dwa wykłady końcowe: jeden przemysłowca **p. Charvet**, poświęcony roli korporacyj w gospodarstwie narodowem. — drugi, **p. Boissard**, członka komisji finansowej przy Lidze Narodów, poświęcony roli korporacyj w gospodarstwie światowem.

Wielkie trudności gospodarstwa narodowego dzisiaj — mówił p. Charvet — pochodzą m. in. stąd, że niema porozumienia między poszczególnymi zawodami gospodarczemi. Państwo jeśli chce przeciąć tarcia między nimi i konflikty, winno powołać do ży

cia jakieś fachowe instytucje międzyzawodowe; rolę tę spełnią korporacje. — Dalszą trudność stanowią tarcia między pracodawcami i pracobiorcami w łonie jednego zawodu. Do usuwania tych tarć są powołane korporacje, a ich środkami działania są umowy zbiorowe, pojednawstwo, arbitraż itp.

P. Boissard wysunął naprzód koncepcję organizacji życia gospodarczego w skali światowej. Do tej organizacji zmusza ludzkość szereg faktów, jak: współzależność przy rozkładzie bogactw naturalnych, trudności walutowe, walka o rynki zbytu itp. — Jeśli trudności gospodarcze w jednem państwie chce się likwidować przez korporacje, to dotąd nie myśli się o tem, jakie instytucje o podobnych celach należy stworzyć w gospodarstwie światowem. Zaczątkiem takich instytucyj są: Międzynarodowe Biura Pracy itp. Pierwsze jednak nie wykazują tendencyj pojednawczych, korporacyjnych. Dlatego konieczną jest rzeczą — powołanie organizacji ekonomicznej finansowej przy Lidze Narodów do życia.

WNIOSKI. — Zapewne wkrótce wyjdzie drukiem stenograficzne sprawozdanie z „tyg. społecznego" w Angers (jak wychodzi co roku). Wówczas dopiero można będzie zdać sobie dokładnie sprawę z tego, co istotnie nowego ten „tydzień" przyniósł. Na razie na podstawie, sprawozdań prasy paryskiej, stwierdźmy następujące jego rezultaty:

1) „Tydzień" ten świadczy, że korporacjonizm stał się oficjalnym programem katolicyzmu społecznego we Francji.

2) Głębokie referaty i wszechstronny program „tygodnia" dowodzi, że katolicy francuscy nie przyjmują gotowych wzorów zagranicy (np. Włoch), ale wypracować chcą program korporacjonistyczny własny, katolicki.

3) W najdrażliwszej sprawie stosunku korporacyj do państwa stoją na stanowisku, że obydwa „autorytety" (korporacyj i państwa) powinny mieć rozgraniczone pole działania, a korporacje nie powinny być narzędziem politycznem władzy, ale organizacją społeczeństwa. Ten punkt widzenia dominował w całym „tygodniu", a to dowodzi, że katolicyzm francuski jest przeciwnikiem „państwa totalnego", pochłaniającego społeczeństwo.

W. Z.

Na ziemiach Rzeczposp

W 45-lecie kapłaństwa proboszcza Piasków Wielkich.

W niedzielę odbył się w Piaskach Wielkich pod Krakowem obchód ku uczczeniu **45-lecia kapłaństwa** ks. **proboszcza Antoniego Sypowskiego**, który parafją miejscową opiekuje się od 30 lat. Ks. Jubilata wprowadzono w procesji do kościoła. Po poświęceniu tablicy pamiątkowej wraz z **popiersiem ks. kan. A. Sypowskiego**, odprawił uroczystą sumę ks. Jubilat w asyście księży kondekanalnych. Kazanie wygłosił **ks. kan. Maciej Jacaszek**, proboszcz z Bieżanowa. Wieczorem odbyła się akademja ku czci Jubilata, urządzona przez gminę. Cała uroczystość była wyrazem uznania dla zasług ks. kan. Sypowskiego, dowodem przywiązania i wdzięczności parafjan dla swego Pasterza-Jubilata.

Okręgowy zlot K. S. M.

W ub. niedzielę odbył się w Staromieściu okręgowy zlot Katol. Stow. Młodzieży Żeńskiej w Przemyślu, **związany z dziesięcioleciem istnienia miejscowego Oddziału.** Na zlot przybyło przeszło 500 druchen. Po uroczystej Mszy św. i defiladzie, odebranej przez władze organizacyjne z asystentem kościelnym ks. red. Janasem i sekretarką gener. p. Zofją Arbterówną na czele, odbyła się akademja zlotowa na dziedzińcu kościelnym. Referat **o potrzebie zorganizowania sił katolickich** wygłosił ks. red. M. Janas. Następnie odbyło się uroczyste wręczenie miejscowemu Oddziałowi K. S. M. Ż. pięknego dyplomu za wytrwałą i owocną pracę w ciągu dziesięcioletniego istnienia.

Zemsta kobiety na dawnym narzeczonym

W Grodźcu pod Będzinem niejaka Stanisława Koprowska dokonała w niedzielę zamachu na życie Bolesława Smółki. Wyciągnąwszy z pod chustki rewolwer Koprowska oddała do Smółki na ul. Mickiewicza z odległości trzech kroków kilka strzałów i trafiła go dwiema kulami w okolicę pachwiny. Kobieta chciała jeszcze dalej strzelać, ale brakło jej nabojów. Smółka był narzeczonym Koprowskiej, obecnie zamężnej, i wyłudził od niej kilkaset złotych. O te pieniądze wybuchł między Koprowskimi a Smółką zatarg, wskutek którego poniósł śmierć jeden z Koprowskich, straszliwie zmasakrowany przez Smółkę i jego przyjaciół. Smółka znajduje się na wolności wskutek apelacji. **Koprowska, której w domu ciągle wymawiano jej dawne narzeczeństwo ze Smółką, po kłótni z mężem, nie szczędzącym jej docinków na temat Smółki, wybiegła z domu z bronią, a spotkawszy na ulicy swego eksnarzeczonego dokonała na nim zemsty.**

Z dzisiejszych Kielc.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu")

Zmieniły się metody, ale akcja prowadzona przeciwko księdzu biskupowi Łosińskiemu, trwa w dalszym ciągu. Nie urządza się już hałaśliwych demonstracyj ulicznych, nie bije się już szyb w pałacu biskupim, ustała już w znacznej mierze ohydna nagonka w pismach żydowskich, wydawanych w języku polskim, ale nie zaniedbuje niczego, żeby wywołać wrażenie, że obecność ks. bisk. Łosińskiego w katedrze w Kielcach jest największem niebezpieczeństwem dla... Kościoła Katolickiego. Na taki temat czytaliśmy niedawno artykuł w miejscowym „Tygodniku Kieleckim". to miały na celu awantury, urządzone również niedawno przez włościan z parafji Strawczyn, nie do czego innego zmierza straszenie tzw. kościołem narodowym.

Nie chcemy się dopatrywać związku przyczynowego między pewnemi zjawiskami, które w ostatnich czasach miały miejsce w Kielcach, ale trudno nie stwierdzić, że wzrost propagandy ze strony działaczy „Kościoła Narodowego" zaczął się w końcu maja i w pierwszych dniach czerwca br. Najmniej oczekiwani i pożądani zjawili się oni w Kielcach i w powiecie kieleckim i rozpoczęli propagandę w takich rozmiarach i z taką energją, jakiej dotąd nie ujawniali przy poprzednich poczynaniach, bo to nie poraz pierwszy nawiedzają kieleckie. Widać jest, że coś zaszło, coś się zmieniło w stosunku czynników administracyjnych do „Kościoła Narodowego". Dwa, czy trzy lata temu nie mogli znaleźć lokalu na swój dom modlitwy, nawet na przedmieściu Kielc, teraz znaleźli go w śródmieściu, na placu marsz. Piłsudskiego, w domu Kosterskiego. Nie mogą także narzekać na brak poparcia dla swych poczynań na terenie powiatu. To tu, to tam pojawiają się działacze i agitatorzy „Kościoła Narodowego", agitują zawzięcie, zyskują garstkę zbałamuconych, tworzą swe gminy, które, jak sądzić można z różnych objawów, nie mogą liczyć na dłuższą egzystencję. Potrwają jakiś czas, a gdy moda przeminie i sztucznie wytworzone dla nich korzystne warunki skończą się, skończą się i one, jak skończyło się wiele innych burzycielskich imprez różnych „reformatorów". I marjawici byli kiedyś w Kielcach, a dziś z nich nie pozostało ani śladu.

Rozpisaliśmy się szerzej o tej sprawie, bo o niej jest głośno w Kielcach i okolicy. Ale nie jest to jedyna kwestja, która absorbuje w tej chwili uwagę kielczan. Są jeszcze inne, wśród nich nie ostatnie miejsce zajmuje budowa gmachu ośrodka fizycznego kosztem około 4 miljonów złotych. Gmach ten, częściowo już ukończony, jak słychać, swemi rozmiarami i wewnętrznem urządzeniem ma przewyższyć gmachy wszystkich innych ośrodków fizycznych istniejących w Polsce. Kielecki ośrodek fizyczny wzniesiony został przez Wojewódzki Komitet wychowania fizycznego z funduszu pracy i nosić będzie nazwę marsz. Piłsudskiego. Wewnętrzne urządzenia gmachu będzie niezwykle zbytkowne. Wszędzie marmury, a tryptyk pendzla artysty malarza Batowskiego, przedstawiający wkroczenie do Kielc w sierpniu roku 1914 pierwszych oddziałów strzelców, zdobić będzie główną salę gmachu, w którego murach znajdować się będą sale: teatralna, koncertowa i inne.

Kielecki ośrodek wychowania fizycznego, jest typowym objawem radosnej twórczości, nie liczącej się z możliwościami finansowemi kraju i społeczeństwa, ani z tem, że olbrzymi wydatek pozostaje w odwrotnym stosunku do celowości zapoczątkowanej i wykonywanej imprezy. Gdy niema środków na tysiące pilniejszych spraw, buduje się luksusowy gmach, który służyć będzie ograniczonej liczbie osób, mogących rozwijać się i kształcić fizycznie w warunkach bardziej skromnych. Jest to już widocznie w charakterze czynników rządzących w Kielcach, bo wszystko tu się robi na olbrzymią skalę. Przed paru laty zbudowano tu wspaniały stadjon, również imponujący pod względem swych rozmiarów i urządzeń. Ale ze stadjonu tego korzysta stosunkowo niewiele osób, bo jest znacznie oddalony od miasta, a komunikacja z nim związana jest ze znacznemi trudnościami i kosztami. Stadjon rozbudowuje się stale, co powoduje ciągle nowe wydatki. Miasto uginające się pod ciężarem długów Ullenowskich i innych, zmuszane do zaciągania co raz to nowych pożyczek, nie posiadające odpowiedniego szpitala, bo istniejący szpital św. Aleksandra, zarówno ze względu na swą ciasnotę, jak i brak nowoczesnych urządzeń nie odpowiada dzisiejszym wymaganiom, wykazuje szeroką rękę w kierunku najmniej pożytecznym, bo jednostronnym, nie liczącym się zupełnie z polską rzeczywistą rzeczywistością, która już na co, jak na co, ale na zbytki pozwolić sobie nie może.

Zastaw się, a postaw się — zdaje się być dewizą czynników miejskich i innych w Kielcach. Realizacja tej dewizy z łatwością może doprowadzić do bankructwa.

T. T.

Olbrzymi pożar w Wilnie.

W dniu 6-go sierpnia wybuchł w Wilnie w kompleksie budynków przy ul. Pióromont 6 groźny pożar. W zabudowaniach przy ul. Pióromont 6 mieści się wielki tartak parowy, młyn-olejarnia oraz fabryka aparatów radjowych „Elektrit". Z nieustalonej dotąd przyczyny ogień powstał w budynku fabryki aparatów radjowych i stamtąd rozprzestrzenił się na dalsze zabudowania. Do godziny 2-giej płonęła już jednopiętrowa olejarnia, budynek mieszkalny, a zaczęły płonąć składy desek. Pożar wybuchł około godziny 1.10. Wezwano wszystkie oddziały straży ogniowej miejskiej, straż pożarną I Brygady Legjonów, kompanję saperów, jak również dwie kompanje 6-go pp. leg. **Podczas akcji ratunkowej jeden ze strażaków odniósł tak ciężkie poparzenia, iż musiano wezwać pogotowie ratunkowe.** Według dotychczasowych, prowizorycznych obliczeń, straty wyrażać się będą w miljonach.

Sciana bazaltowa runęła na 39 górników

Siedmiu zabitych, 16 ciężko rannych.

W kamieniołomach bazaltu w Złotorji niedaleko Lignicy runęła w poniedziałek skała skalna i zasypała 39 górników. W toku niezmiernie utrudnionej akcji ratunkowej wydobyto 5 zabitych i 15 ciężkorannych. W czasie dalszych wysiłków ratowniczych udało się wydobyć 3 ofiary, z których tylko jedną zdołano utrzymać przy życiu. **Ogólny bilans katastrofy wynosi więc 7 zabitych oraz 16 ciężkorannych.** Jak ustalono **katastrofę spowodowała eksplozja starego zapomnianego naboju dynamitowego, który zapalony został nieostrożnie przez jednego z robotników.** Siła wybuchu była tak wielka, iż spadające odłamy skały o ogólnej pojemności ok. 18 tys. m. sześć przerwały szereg pokładów dolnych poziomów, gdzie znajdowało się więcej zatrudnionych robotników, toteż akcja ratunkowa była niezmiernie utrudniona.

Zbrodnia z powodu psa: jeden zabity, drugi ciężko ranny.

W Zawodziu na Śląsku doszło do krwawej rozprawy między inż. Al. Kopcem a bezrobotnym Edw. Jojką, których rodziny żyły od dwu lat w ciągłej wojnie o psa, pupila inż. Kopca. Na inż. Kopca, idącego do pracy, oczekiwał przed domem Jojko z żoną. Jojko wygrażał znienawidzonemu sąsiadowi rewolwerem, żona obrzucała inżyniera kamieniami. — **Gdy inż. Kopiec dobywał broni, dosięgły go dwie kule Jojki. Ciężko ranny Kopiec, leżąc na ziemi, trafił Jojkę w twarz, rękę, nogę i brzuch. Kopiec zakończył życie na miejscu Jojkę odwieziono do szpitala.**

—:000:—

Sprawców nadużyć w firmie „Whole-Worth" wypuszczono za kaucją.

Śledztwo w sprawie afery w firmie „Whole-Worth" w Katowicach dobiega końca. Wobec tego, że obecnie nie zachodzi obawa matactw ze strony aresztowanych za nadużycia we wspomnianej firmie, sędzia śledczy, na wniosek prokuratora, zarządził zwolnienie z aresztu kierowników i współwłaścicieli firmy za kaucją. **Za złożeniem kaucji po 20.000 zł. i po 100.000** (wpis hipoteczny) zwolniono w poniedziałek Hermana Cymberknopfa, Leona Posmantiera oraz Abrahama Zymbera, zaś za **kaucja po 50.000 zł.** zwolniono Izaaka Posmantiera i Chaskiela Zymbera. **Wpisów hipotecznych dokonano na realności firmy w Katowicach przy ul. 3 Maja. Ogólna suma złożonych kaucyj wynosi 460.0000 zł.**

RYCERSKI CHŁOPIEC MIMOWOLNYM ZABÓJCĄ. W Nadstawkach w pow. ostrowskim (wojew. pozn.) 14-letni Edward Cep, oświadczywszy rycersko, że bronić będzie czterech kobiet bawiących na letnisku w Nadstawkach, a wyrażających obawę z powodu jakiegoś podejrzanego osobnika, chwycił dubeltówkę nie wiedząc, że jest nabita. Gdy chłopiec począł manipulować dubeltówką, nastąpił strzał, który trafił Irenę Rosadową w twarz. Wszelki ratunek był bezskuteczny.

Z całego świata.

Atak hitlerowski na Ojca św. i O. gen. Ledóchowskiego T. J.

Antysemicki tygodnik hitlerowski „Der Judenkenner" przynosi w ostatnim zeszycie nową „sensację" barwną ilustrację przedstawiającą Ojca św. i jego najbliższe otoczenie. Reprodukcję tę zaopatrzył „Der Judenkenner" uwagą, że tylko dwaj gwardziści-szwajcarzy są aryjskiego pochodzenia. Reszta — a więc i Ojciec św. — to: niearyjczycy. Do tej reszty zalicza tygodnik hitlerowski i generała księży Jezuitów, O. Włodz. Ledóchowskiego. O tym potomku starej hrabiowskiej rodziny polskiej pisze „Der Judenkenner": „Wladimir Ledochowski, angeblich Pole" (sic!). Bezczelność i nienawiść nazistów nie mają granic. (KAP.)

Tragiczna ucieczka robotnic przed płomieniami.

Z Kaiserslautern w Palatynacie donoszą, że w tamtejszej fabryce materjałów opatrunkowych Bendera nastąpiła eksplozja w sali, gdzie pracowało 10 dziewcząt. Robotnice ratując się przed niechybną śmiercią w płomieniach, poczęły wyskakiwać przez okna z drugiego piętra na podwórze. Osiem z nich odwieziono z ciężkiemi poparzeniami do lecznicy. **Trzy w ciągu dnia zmarły, pozostałe walczą ze śmiercią. Jedna z nich wskutek nieszczęśliwego skoku przez okno,** ma złamany **kręgosłup.** Trzy inne doznały silnego wstrząsu nerwowego. Powód wybuchu nie został dotąd ustalony.

—000°000—

KONGRES NARODOWY POWOŁANIA KAPŁAŃSKIEGO WE FRANCJI. W Lourdes odbył się w dniach od 1 do 4 sierpnia XI narodowy kongres powołania kapłańskiego pod protektoratem kardynałów, arcybiskupów i biskupów Francji i pod przewodnictwem biskupa Tarbes i Lourdes, Mgra Gerlier. Najbardziej podniosłym momentem Kongresu, który odbył się przy bardzo licznym udziale wiernych, była chwila „modlitwy chorych o powołanie kapłańskie", gdy setki specjalnie w tym celu przywiezionych chorych wzniosło chóralne modlitwy do Stwórcy o roznlecenie w duszach świętej iskry powołania kapłańskiego, jako najpiękniejszej formy niesienia pomocy duchowej bliźniemu. Piękną tę ceremonję transmitowało radjo w Tuluzie. (KAP.)

TOWARZYSTWO PROPAGANDY KATOLICKIEJ W CHINACH. Na wzór angielskiego Catholic Tuth Society powstało ostatnio w Hongkong stowarzyszenie kapłanów i katolików świeckich, **mające na celu propagandę katolicyzmu przedewszystkiem przy pomocy tanich, dla każdego dostępnych pism i broszur treści religijnej.** Członkowie stowarzyszenia płacą po 5 dolarów rocznie, z których tworzy się fundusz wydawniczy. W ciągu pierwszych 4-ch miesięcy działalności nowe stowarzyszenie rozdzieliło w samem tylko Hongkong 500 broszur. (KAP.)

B. POSEŁ DO REICHSTAGU, KOMUNISTA, SKAZANY NA ŚMIERĆ. Trybunał ludowy w Berlinie skazał w poniedziałek b. posła komunistycznego do Reichstagu Alberta Kaysera na śmierć. Kayser był jednym z czołowych działaczy komunistycznych w Niemczech i do końca stycznia b. r. usiłował jako wysłannik Centr. Kom. Komunist. organizować w Niemczech środkowych nielegalne związki komunistyczne.

W kilku zdaniach.

— **Pogrzeb 4 górników**, którzy zginęli w **katastrofie na kopalni „Lech“** w Nowej Wsi **na G. Śląsku**, odbędzie się 8 bm. na koszt kopalni.

— Pod Kuźnicą na półwyspie Helskim **znaleziono zwłoki** lwowianina K. Appencelera, **technika** drogowego, który **popełnił samobójstwo wystrzałem w głowę z powodu** zawodu **miłosnego.**

— W Strzelnie pod Puckiem **zmarł w wieku 91 lat Jan Dżedżon, weteran wojny francusko-pruskiej** w latach 1870-71. Zmarły brał **udział** w bitwie pod Sedanem i Dijen, gdzie **został** ranny.

— W południowej Besarabji **pojawiła się masowo szarańcza** i wyrządza olbrzymie szkody na polach. Władze rumuńskie wszczęły energiczną walkę z tą plagą.

— **W dniu 8 bm. przybędzie do Helsinek szkuner szkolny „Zawisza Czarny“**, mający na pokładzie 50 skautów morskich.

— W Grudziądzu paru dostawców siana dla miejscowych oddziałów kawalerji zmówiło sobie za zapłatą kilku chłopaków, **by kryli się w sianie na wozach i w ten sposób powiększali ciężar siana.** Oszustwo wykrył jeden z żandarmów. Niesumiennych dostawców Lecha, Wódkę i Szustę aresztowano.

— We Florencji **pożar zniszczył wielki skład materjałów kinematograficznych.** Zgórą 1000 pudełek, zawierających filmy, przeznaczone dla miejscowych i okolicznych kinematografów, uległo zniszczeniu.

— Pod Kawęczynem **rzuciła się w welonie ślubnym w niedzielę pod pociąg** i poniosła śmierć 20-letnia Celina Pawełasówna, która miała tego dnia poślubić narzeczonego. Wskutek redukcji Pawełasówny z fabryki guzików zabrakło jej pieniędzy na przygotowania do ślubu, który miał się odbyć właśnie w niedzielę.

Muzyka

Dzień pieśni w Gdyni.

W niedzielę na Wystawie Przemysłowo-Rzemieślniczej w Gdyni odbył się „Dzień Pieśni“, który skupił przeszło 20 chórów z całej Polski, liczących przeszło 1100 śpiewaczek i śpiewaków. Po odbytych próbach w godzinach rannych na Dworcu Morskim, w godzinach popołudniowych w obecności Władz, oraz licznie zgromadzonej publiczności (przeszło 4000 osób samych wycieczek) na terenie wystawy, wystąpiły połączone chóry pod batutą prof. Feliksa Nowowiejskiego i ks. kan. Lewandowskiego z szeregiem utworów, wywołały wśród zgromadzonych prawdziwy entuzjazm. Poza tem poszczególne chóry występowały w śpiewach konkursowych. Wieczorem w salach Dworca Morskiego odbyła się zabawa, w której wzięło udział blisko 2000 osób.

Nauka i wychowanie.

POLSKA NA KONGRESIE WYCHOWANIA RODZINNEGO. W Brukseli odbył się Międzynarodowy Kongres Wychowania Rodzinnego, w którym wzięli udział przedstawiciele 40 krajów. Przewodniczący tego kongresu senator baron H. Delvaux de Tenffe, witając zebranych, zwrócił się specjalnie do delegacji polskiej, **podkreślając prace komitetu polskiego, które wypełniły większą część obrad brukselskich.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Wpływ chrześcijaństwa
na rzymskie prawo małżeńskie.

Dyskusja nad prawem małżeńskiem w Polsce nieco przycichła. Od czasu do czasu pojawiają się jednak wiadomości, jakoby rząd zamierzał projekt swój uczynić prawem Nie wiadomo, ile w tem jest prawdy. Faktem jest jednak, iż zagadnienie prawa małżeńskiego w Polsce jest nadal bardzo aktualne.

W dyskusji nad projektem rządowym wielu znawców tej dziedziny wykazywało w swych pracach, iż prawodawstwo rzymskie w zakresie prawa małżeńskiego strzegło lepiej zdrowia narodu rzymskiego, niż to czynił projekt polski, mimo, iż jego twórcy rozporządzali doświadczeniami różnych narodów z przeszło 2 tysięcy lat.

Ostatnio prawnicza literatura polska została wzbogacona bardzo cennem dziełem z omawianego zakresu. Jest nim praca ks. dr. **Henryka Insadowskiego** n. t.: **„Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo“**, wydana przez „Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego“ — Lublin 1935 r., str. 333.

Wymienione d z i e ł o z w r a c a na siebie uwagę, nietylko dlatego, że jest świetnem opracowaniem prawa rzymskiego, ale przedewszystkiem ze względu na szerokie i wszechstronne omówienie wpływów chrześcijaństwa na rzymskie prawo małżeńskie. Jest to ujęcie nowe, niespotykane w takich rozmiarach, nietylko w literaturze prawniczej polskiej ale i zagranicznej; mimo, że ta ostatnia może się poszczycić doskonałemi opracowaniami samego rzymskiego prawa małżeńskiego.

Już na wstępie autor zwraca uwagę na czem polegał istotny wpływ chrześcijaństwa. Wiadomo, że rzymskie prawo małżeńskie w chwili pojawienia się chrześcijaństwa, było bardzo szeroko rozbudowane. — Chrześcijaństwo wniosło do tego prawa wiele nowych pierwiastków, które znacznie podniosły jego poziom etyczny i przyczyniły się do jego wydoskonalenia, gdyż jak pisze autor, „religja chrześcijańska w przeciwstawieniu do pogańskiej religji rzymskiej posiada bardzo bogatą treść etyczną“.

Autor przytacza słowa św. Pawła, w których określony jest stosunek męża do żony, a o których współcześni tak często zapominają...

„Mężowie, — wołał św. Paweł — miłujcie żony wasze, jako Chrystus miłował Kościół i samego siebie wydał zań... Tak mężowie mają miłować swe żony, jak własne ciało. Kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje... Dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę swoją, a przyłączy się do żony swej, i będą dwoje jednem ciałem. Tajemnica to wielka: ja zaś powiadam w Chrystusie i w Kościele“. Lecz z drugiej strony, przestrzega żony mówiąc: „żony niechaj będą poddane mężom swym, jako Panu: albowiem mąż jest głową żony, jako Chrystus jest głową Kościoła, ciała swego, którego On jest Zbawicielem“.

I po takiem przypomnieniu głównych zasad Kościoła, autor omawia rzymskie prawo małżeńskie, a więc: zaręczyny, istotę i rodzaje małżeństwa, formę jego zawarcia, wymogi i skutki prawne małżeństwa, oraz rozwiązanie małżeństwa i jego konsekwencje. Jednocześnie autor bezpośrednio po omówieniu każdej części zagadnienia, podaje charakterystyce wpływ chrześcijaństwa i wykazuje wielkie dodatnie skutki.

Jak zaznaczyliśmy praca ks. dr. Insadowskiego jest cenna, bo takiej nie zna ani Polska ani zagranica. Najbardziej istotna jednak jej wartość tkwi w tem, że pojawiła się na czasie. Wykazuje nam doniosłe i zbawcze skutki zasad Chrystjanizmu w dziedzinie małżeństwa, wówczas, gdy w Polsce pojawiają się tendencje, które dążą do pominięcia tych zasad w polskiem prawie małżeńskiem.

Tur.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

sierpień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Radjo.

SŁUCHOWISKO RADJOWE „NA ŚLĄSKIEM PODWÓRKU“. We czwartek dn. 8 bm. o godz. 21.30 Teatr Wyobraźni nada oryginalne słuchowisko radjowe z Katowic pt. „Na śląskiem podwórku“. Autorzy tego słuchowiska B. Mieszkowski i St. Ligoń zilustrowali w niem codzienne życie Śląska, zachowując w pełni bogate cechy regjonalizmu tej ziemi.

„GDY ORKIESTRA JEST POD GAZEM“. W jesieni słyszeliśmy, co się stać może w studjo radjowem, gdy orkiestra się spóźnia na audycję. We czwartek 8 bm. o godz. 20 usłyszymy, co dzieje się w Rozgłośni, gdy orkiestra jest „po dgazem“. W obu tych audycjach, nadawanych ze Lwowa pod kierownictwem Wiktora Budzyńskiego orkiestra gra nietylko jako orkiestra, ale i jako główny aktor.

NA ŚLĄSKIEM PODWÓRKU



SŁUCHOWISKO RADJOWE
we czwartek dnia 8. VIII. o godz. 21.30

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, dnia 8-go sierpnia 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transm. z Warszawy; 8.20 Program na dzień bieżący; 8.25 Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transmisja z Warszawy; 13.05 Płyty; 15.15 Transmisja z Warszawy; 15.30 Płyty; 16 Transmisja z Warszawy i Katowic; 18.30 Dokąd jechać w święto; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Płyty; 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Płyty; 19.50 Transm. z Warszawy; 20 Feljeton; 20.10 Transmisja z Warszawy, Lwowa i Katowic; 20.45 Transmisja z Warszawy; 22 Reportaż z trasy Marszu Szlakiem Kadrówki; g. 22.05 Transmisja z Warszawy; 22.11 Wiadomości sportowe; 22.15 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 18.30 W mieście Słowackiego; 18.40 Silva rerum i życie artystyczne. g. 18.45 Recital fortepianowy; 20 Sylwetki filmowe — pogadanka; 20.10 Wesoła audycja muzyczna z udz. orkiestry T. Seredyńskiego.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pagadanka sportowo-turystyczna; 8.20 Program na dzień bieżący; 8.25 Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Płyty; 13. Chwilka dla kobiet; 13.05 Płyty; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Płyty; 16 Pogadanka przyrodnicza dla dzieci; 16.15 Koncert solistów; g. 16.50 Codzienny odcinek prozy; 17 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk; 18 Książka i wiedza; g. 18.10 Minuta poezji. 18.15 Cała Polska śpiewa; g. 18.30 Dokąd jechać w święto; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Płyty; 19.05 Program na dzień bieżący; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Płyty; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Kącik dla młodzieży wiejskiej; 20.10 Wesoła audycja ze Lwowa; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21 Koncert symfoniczny. 21.30 Teatr Wyobraźni z Katowic; 22 Reportaż z Krakowa; 22.05 Wiadomości sportowe; 22.15 Koncert orkiestry P. R.; W przerwie o godz. 23: Wiadomśoci meteorologiczne.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.15 Giełda zbożowo-towarowa; 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.15 Cała Polska śpiewa — wiązanka pieśni lud. śląsk.; 18.30 Kukiełki śląskie; 21.20 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko pt.: „Na śląskiem podwórku“.

M. OSTRAWICKA.

Na Giewoncie bez zmiany.

Zakopane, 4 sierpnia.

Mieszkańcy Zakopanego przeżywali ostatnie dni przed „Tygodniem Gór“ jak w bajce. Drogi jakby same się prostowały, dziury się zasypywały i w oczach zazieleniła się trawa. Przez jedną noc wyrosły i zakwitły wspaniałe kwiaty, otoczone gajem paproci.

Stała się także rzecz wprost niewiarygodna. Szkoła na Wilczniku, która przez tyle lat daremnie czekała na wykończenie, w przeciągu kilku dni stanęła przed nami w białej szacie, przybrana zielenią i wstążkami jak panna młoda do ślubu.

Podbiłaby ona swoim urokiem zapewne serca przybyszów, gdyby nie fantastyczna brama góralska z egzotyczną wieżyczką, zgrabniutkie altanki i kioski w stylu góralskim, których spiczaste dachy kokietują Giewont.

Tak jakoś dziwnie swojsko się te pstre chatki rozpanoszyły na Wilczniku, że biały budynek szkolny stał się tylko tłem, niby ekran, na którym odbija się ruchliwe życie. Nie pamiętam jeszcze tak „pracowitego ruchu“ w Zakopanem jak tych kilka dni przed „Tygodniem Gór“.

Nieznośni pesymiści, czy też melancholicy moralizują: — Kto widział takie zbytki w czasie kryzysu? Trzeba zaniechać festynów i zabaw. Wyrzekać się festynów i zabaw? Jakiż byłby tego praktyczny cel? Komuby się tem pomogło? Można się bawić, obchodzić i urojone święta, lecz trzeba zachować miarę. Czy miara ta została przy urządzaniu „Tygodnia Gór“ zachowana — nie moją rzeczą osądzać. Przecież i podczas największej nędzy wyrasta zawsze potrzeba zabaw. Należy zwalczać kryzys i byłoby niedorzecznością zastanawiać się nad obecną ciężką sytuacją gospodarczą. Właśnie w czasie gospodarczej depresji trzeba zdobywać nowe siły do walki. Trzeba odświeżać umysł, trzeba się rozweselić.

Zarząd miasta zamienił Zakopane na ogród, park, jarmark, bazar, dancing, szałas, cyrk i wystawę. **Wszystko razem wzięte zrobiło się czemś bajecznie kolorowem**, miejscami i trochę sztucznem. Jednak porywa nas ta niecodzienność.

Tysiące błyskotliwych światełek każe patrzeć w górę, czy to na góry. Zapominamy o złych drogach Zakopanego i innych brakach. Lepiej ich zresztą nie przypominać. Zresztą jeszcze kilka takich „świąt“ i wszystko będzie, miejmy nadzieję, uporządkowane. Postanowiłam nie krytykować, choćby już dla tej jedynej przyczyny, że obchód „Tygodnia Gór“ dał tylu ludziom zatrudnienie, pozwolił się cieszyć zarobkiem w ciężkich czasach.

Zapadł wieczór przed obchodem „Tygodnia Gór“. Wieczór ciemny i spokojny, — tylko na jarmarku przy karuzeli trochę hałasu.

W jaskrawych promieniach reflektorów wychodzi plastycznie cała „uroda“ Giewontu. Cieszymy się, że jest taki, jaki jest i że nie grożą mu żadne zmiany.

W ślad za promieniami reflektora wodzimy okiem po Zakopanem i cieszymy się uporządkowanym i upiększonym Wilcznikiem i ulicą Orkana.

Następnego dnia rozpoczął się uroczyście „Tydzień Gór“.

Co słychać w Krakowie.

SIERPIEŃ.

Środa 7: Kajetana w., Juljana i Seweryna.
Długość dnia 14 godzin i 58 min.
Wschód słońca 4.19, zachód 19.12.

Czwartek 8: Cyrjaka m., Emiljana b. wyzn., Sewera kapł.
Wschód słońca 4.21, zachód 19.11.
Długość dnia 14 godzin i 50 min.

—oOo—

PIELGRZYMKA Z ŁODZI DO KRAKOWA, KALWARJI ZEBRZYDOWSKIEJ I WIELICZKI. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Łodzi pragnąc ułatwić szerokim rzeszom społeczeństwa katolickiego udział w uroczystościach odpustowych, jakie odbywać się będą w połowie sierpnia w słynnym klasztorze OO. Bernardynów w Kalwarji Zebrzydowskiej, organizuje pod protektoratem ks. biskupa Jasińskiego pielgrzymkę w dniach od 11 do 15 sierpnia do Krakowa, Kalwarji Zebrzydowskiej i Wieliczki. Pątnicy w międzyczasie zwiedzać będą zabytki historyczne Krakowa i okolic. Odbędą równocześnie wycieczkę do salin w Wieliczce. Po zwiedzeniu wymienionych miejscowości uczestnicy wycieczki udadzą się do Częstochowy.

CENY NIEROGACIZNY NIEZMIENIONE. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie ogółem 2052 zwierząt i płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 41 do 70 gr; woły 54 do 63 gr gr; krowy 28 do 65 gr; jałówki 48 do 66 gr; cielęta 48 do 92 gr; nierogacizna od 92 gr. do 1.25; bitej wagi nierogacizna 1—1.30. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1870 sztuk, na konsumcję innych gmin 163, pozostało niesprzedanych 19. — Ceny nierogacizny, której podrożenie spowodowało zwyżkę cen wędlin, utrzymują się na poziomie targu poprzedniego.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbier. litr 0.18—0.20, śmietana 0.80—1.20, śmietanka 0.50—0.60, ser zwycz. kg. 0.60—0.70, masło deser. 2.60—3.20, zwyczajne 2.60—2.80, jaja świeże sztuka 0.06—0.07, buraki ćwikł. kg. 0.10—0.15, cebula 0.14—0.16, marchew 0.12—0.15, pietruszka 0.15—0.20, seler 0.20—0.25, pomidory 0.60—0.80, włoszczyzna 0.18—0.20, ziemniaki 0.10—0.12, ogórki kopa 0.60—0.80, porzeczki kg. 0.80—1, maliny litr 0.55—0.65, borówki 0.25—0.30, jabłka komp. 0.30—0.50, gruszki 0.40—0.60, kura sztuka 2.50—3.50, gęś 4—5, kaczka 1.50—2.50, kurczęta para 1.80—3.50.

ZWALCZANIE WŚCIEKLIZNY U PSÓW. W związku z wygaśnięciem wścieklizny u psów w dzielnicy Zakrzówek, uchylone zostały wydane dla dzielnic Ludwinów, Zakrzówek i Dębniki zarządzenia z tem, że przymus kagańcowy i ewidencyjny psów obowiązuje nadal. Uchylone zostały również zarządzenia dla dzielnicy Krowodrza.

PRZY OGLĄDANIU FOTOGRAFIJ SKRADLI MASZYNĘ DO PISANIA. Katz Józef, właściciel sklepu z przyborami fotograficznemi przy ul. Szewskiej 27 zgłosił organom PP., że w poniedziałek o godz. 11 w jego sklepie dwaj osobnicy przy oglądaniu fotografij skradli ręczną maszynę do pisania wart. 300 zł.

ZNALAZŁA NA BULWARACH DWUMIESIĘCZNE DZIECKO. Czernek Marja, zam. w Woli Duchackiej zgłosiła organom PP., że do jej mieszkania przyniosła Regina Mirowska dziecko płci żeńskiej, liczące dwa miesiące, które Mirowska znalazła na bulwarach po lewej stronie Wisły w poniedziałek w godzinach wieczornych. Dziecko oddano do Żłóbka Miejskiego, zaś za matką czyni poszukiwania policja.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

IMPORT TOWARÓW Z BRAZYLJI. Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy zainteresowane w imporcie towarów z Brazylji, że z dniem 1 października b. r. pozwolenia na przywóz tych towarów wydawane będą z zastrzeżeniem, że przy odprawie celnej importerzy winni przedłożyć świadectwa pochodzenia wystawione wyłącznie w Brazylji.

„DZIEŃ DRUCHEN“. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w Krakowie zawiadamia, że termin „Dnia Druchen“ z powodu wyborów do Sejmu, został przeniesiony na dzień 1 września 1935 r. Termin ten obowiązuje wszystkie nasze oddziały.

ZWIEDZANIE STAROŻYTNYCH GMACHÓW UNIWERSYTECKICH, średniowiecznego Collegium Maius, gotyckich sal z drogocennemi zbiorami najstarszej książnicy polskiej, oraz gmachu Liceum Nowodworskiego, odbędzie się w środę 7 bm. jako 14-a wycieczka naukowa z cyklu Tow. Miłośników Krakowa pod kierunkiem dr. J. Dobrzyckiego. Wstęp 80 gr., młodzież 40 gr. Zbiórka o godz. 4 pop. na dziedzińcu Bibljoteki Jagiellońskiej (ulica św. Anny 8).

—ooOoo—

Drugi dzień Zjazdu Legjonistów.

Program drugiego i ostatniego dnia Zjazdu Legjonistów rozpoczął się we wczesnych godzinach rannych. Około g. 4 nad ranem wyruszyło z Oleandrów **27 drużyn**, w tem 3 wojskowe i 24 strzeleckie do marszu **„szlakiem pierwszej kadrowej“** na trasie Kraków — Kielce, wynoszącej 127 kilometrów. Marsz trwał będzie z przerwami trzy dni. W czasie wymarszu obecni byli **wojew. Raczkiewicz wiceprez. dr. Radzyński, gen. Kruszewski, gen. Mond, płk. Friedreich i inni.**

Około godziny 7 rano nastąpiło na dworcu

powitanie członków Rządu,

którzy na zjazd przybyli, a więc **premjera Sławka, gen. Kasprzyckiego, min. Becka, min. Rzychmana wicemin. Piestrzyńskiego,** oraz, gen. inspektora sił zbrojnych **gen. Rydza-Śmigłego.**

Równocześnie na błoniach rozpoczęła się zbiórka członków związku, którzy ustawili się według przynależności do poszczególnych byłych pułków legjonowych. Około godziny 8 przybyli do Oleandrów dygnitarze z **premjerem Sławkiem. Gen. Rydz-Śmigły** dokonał **przeglądu** poszczególnych oddziałów poczem odbyła się

defilada.

Odebrali ją prócz wymienionych **członków Rządu i gen. Rydza-Śmigłego** generałowie **Sosnkowski, Dąb-Biernacki, Zamorski, Łuczyński, Mond, Galica.** Na czele pochodu kroczyli członkowie „pierwszej kadrowej“. Ze 160 pozostało ich **46.** Za nimi postępowało **5 pułków legjonowych i oddział kawalerji.**

Po defiladzie uczestnicy jej udali się na dziedziniec Wawelski. Tam przy polowym ołtarzu odprawił Mszę św. **ks. bisk. Rospond.** Kazanie wygłosił ks. kapelan **Antosz.** W czasie nabożeństwa Chór Legjonowy w **połączeniu** z i n n y m i chórami krakowskiemi, pod kierunkiem dr. Cz. Święcka odśpiewał Mszę Archambeau. Szereg pieśni wykonała również orkiestra 20 pp.

Po nabożeństwie uczestnicy Zjazdu poprzedzani przez członków Rządu i generalicje udali się

do krypty św. Leonarda,

gdzie uczcili pamięć śp. marsz. Piłsudskiego.

O godz. 11.30 pod przewodnictwem **premjera Sławka** odbyło się w sali Rady m. **posiedzenie Rady Naczelnej Związku Legjonistów,** w którem wzięli udział członkowie Zarządu Głównego, oraz Prezesi i Delegaci Okręgów Legjonowych. Na posiedzenie przybyli: **gen. Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, minister Spr. Zagran. Beck, min. Rolnictwa Poniatowski, kierownik M. S. Wojsk. gen. Kasprzycki, wicemin. gen. Sławoj-Składkowski i Piestrzyński, b. b. marszałek Sejmu Świtalski, wojewodowie Dziadosz i Kwaśniewski, gen. Galica, Knoll-Kownacki, Łuczyński, Mond, płk.** Miedziński, **prez. dr. Kaplicki i inni.**

Prezes

płk. Sławek wygłosił dłuższe przemówienie,

poruszając w niem — według oficjalnego komunikatu — „aktualne zagadnienia w związku z przebudową Państwa wedle zasad nowej Konstytucji, stawiając jako naczelne zadanie wpajanie głęboko w społeczeństwo zrozumienia, że Państwo jest zorganizowaną zbiorowością, która winna się troszczyć zarówno o najlepsze formy ustrojowe, jak i o wartość zbiorowego, wspólnego dorobku oraz, że zbliżenie obywatela do Państwa za pośrednictwem ludzi, obdarzanych zaufaniem społeczeństwa, da lepsze wyniki, niż to dawały nadbudówki partyjne. Rola tych partyjnych nadbudówek przypomina rolę niesumiennych adwokatów, którzy na pobudzaniu pieniactwa opierają swój byt“.

W godzinach popołudniowych członkowie Związku Legjonistów zebrali się na Sowińcu. Tam po przemówieniu wygłoszonem przez gen. **Rydza-Śmigłego** złożono na kopcu ziemię z pobojowisk legjonowych, przywiezioną przez poszczególne delegacje, poczem uczestnicy zjazdu brali udział w sypaniu kopca.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Rewolucja śmiechu“. (Shirley Temple).
WANDA: „Wielki gracz“. „Świat się śmieje“.
APOLLO: „Na fali wspomnień“.
SZTUKA: „Człowiek o stu maskach“.
UCIECHA: „Paryskie szaleństwo“.
SŁONKO: „S. O. S.“. — „Bandyta detektyw“.
ADRIA: „Śluby ułańskie“.
PROMIEŃ: „Przygoda na Lido“. — „Ulica“.
BAGATELA: „Kobiety w jego życiu“. Na scenie rewja: „Wielka niespodzianka“.

Pokąsany w pociągu przez wściekłego psa.

Otrzymaliśmy nast. komunikat:

„Mężczyzna w mundurze kroju wojskowego (żołnierz, strzelec, junak, P. W. i t. p.) pokąsany przez psa w palec prawej ręki w dniu 24 lipca br. w pociągu nr. 407, zdążającym z Katowic do Krakowa między godz. 15—16 na przestrzeni Ciężkowice — Trzebinia, zgłosi się **bezzwłocznie do swojego lekarza urzędowego, celem natychmiastowego rozpoczęcia leczenia, ponieważ okazało się, że pies, który go pokąsał, jest wściekły“.**

Sport

Walki o wejście do ligi.

Walki o wejście do Ligi toczą się w dalszym ciągu, narazie w pierwszej i czwartej grupie. W pierwszej grupie stan jest następujący:

	gier	st. pkt.	st. br.
1. Legja Poznań	1	2:0	3:0
2. Polonja Bydgoszcz	1	2:0	4:2
3. Union-Touring Łódź	2	2:2	6:4
4. Skoda Warszawa	2	0:4	3:10

W czwartej grupie mistrzostwo zdobędzie prawie napewno **Wileński Śmigły,** który już odniósł dwa zwycięstwa.

	gier	st. pkt.	st. br.
1. WKS Śmigły Wilno	2	4:0	7:3
2. Kotwica Pińsk	2	0:4	3:7

Trzecia drużyna Warmja z Grajewa jeszcze nie startowała.

Porażki Hebdy i Tarłowskiego w Hamburgu.

W trzecim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Niemiec w Hamburgu zarówno Hebda jak i Tarłowski zostali wyeliminowani. **Tarłowski** przegrał **z Crammem** 1:6, 2:6, 2:6. Polak oczywiście stał zgóry na straconej placówce. O wiele przykrzejsza jest porażka **Hebdy z Kukuljevicem** (Jugosławja) 2:6, 6:4, 4:6, 3:6.

Z polskich rakiet w singlach pozostała jedynie **Jędrzejowska,** która w poniedziałek wygrała z Niemką **Schneider-Peltz** 6:1 6:3. W grze podwójnej mieszanej para **Jędrzejowska—Hebda** pokonała parę niemiecką Fabianova—Heidenreich 7:1, 7:9, 6:3, a para **Volkmer Jacobsen—Tarłowski** zwyciężyła parę Heintman-Menzel 6:8, 7:5.

Mistrzostwa pływackie Polski.

W poniedziałek zakończyły się w Warszawie trzydniowe mistrzostwa pływackie Polski. W ogólnej punktacji o nagrodę przechodnią Prezydenta R. P. pierwsze zajął **EKS 165 pkt.** 2) Hakoah Bielsko, — **115** pkt.

—ooOoo—

T. S. „KŁAJ“ — „SOKÓŁ“ WIELICZKA 3:2 (2:1). W ub. niedzielę, na boisku K. S. „Podgórze“ odbyły się zawody piłkarskie o wejście do kl. B. Z zawodów tych zwycięsko wyszedł T. S. Kłaj, górując nad swym przeciwnikiem taktyką. W „Kłaju“ wyróżnili się Sobas, Tuczyński, J. Mięso i Klusakiewicz.

636 KLUBÓW PIŁKARSKICH WALCZY O PUHAR FRANCUSKI. Do tegorocznych rozgrywek o puhar Francji zgłosiła się rekordowa liczba 636 klubów. W roku ubiegłym o puhar walczyło 586 klubów.

NIEMIECCY TENISIŚCI (Bytomski Klub Bleugelb) przegrali w Katowicach z Katowickim Klubem Tenisowym 11:2.

SUKCESY POLAKÓW W HAMBURGU. — Na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Niemiec Hebda pokonał Niemców Schustera 6:0, 6:2, 6:0, oraz dr. Tueblona 9:7, 4:6, 6:2, 6:0. Tarłowski wygrał z Niemcem Pechally 6:2, 6:3, 6:3 i Węgrem Bani 7:5, 6:2, 9:7.

Życie gospodarcze.

151 tys. inwalidów wojennych w Polsce

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego **w roku ubiegłym zarejestrowanych było w Polsce ogółem 151.914 inwalidów wojennych,** których uprawnienia określone zostały na stałe. W liczbie tej znajdowało się 89.776 inwalidów, których utratę zdolności do pracy określono na 15 do 44 proc.. 24.827 inwalidów o utracie zdolności do pracy w granicach od 45 do 84 proc., 2.033 od 85 do 100 proc., oraz 35.278 inwalidów o utracie zdolności do pracy niżej 15 proc. przyczem tej ostatniej kategorji nie przysługują zasiłki.

U 92.371 inwalidów stwierdzono uszkodzenie kończyn, u 22.098 uszkodzenia głowy, kręgosłupa i t. d., u 4.387 schorzenia pochodzenia gruźliczego, u 6.374 schorzenia psychiczne i nerwowe, u 2.788 schorzenia uszu, u 5.935 ślepotę, u 18.656 inwalidów inne schorzenia.

Ponadto zarejestrowanych było 19.717 inwalidów, których uprawnienia określono tymczasowo, w tem 3.647 o utracie zdolności do pracy niżej 15 proc., 13.520 — od 15 do 44 proc., 2.250 — od 45 do 84 proc., oraz 300 — od 85 do 100 proc.

——00000——

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano we wtorek 6 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerwona nowa 15.25—15.75; dworska biała nowa 15.00—15.25; targowa nowa 15.00—15.25; żyto dworskie nowe 11.25—11.50; targowe nowe 11.00—11.25; owies dworski stary 16.50—17; targ. nowy Rychlik 13.00—14.00; dworski I. niezadeszcz. 17.75—18.25; jęczmień dworski 16.50—17.50; targowy 14.75—15.25.

Artykuły strączkowe: Groch Wiktorja poznań. 34—36; pół wiktorja małop. 30—32; zwykły jadalny 30—32; polny pastewny 26—27; polny do siewu 27—28; fasola cukr. biała (jasiek) 48—50; cukrowa biała koronowa 27—28; biała 24—25; kłockowa 26—27; długa 24—25; Wachtel 21—25; bobik do siewu 18—19; pastewny 17.50—18; wyka ciemna 32—33; szara 31—32; peluszka 30—31; łubin żółty 10.50—12; do siewu 13.50—14.50; niebieski 12—12.50; do siewu 12.50—13.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.50 do 14; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 17.50—18; słonecz. 42-44 proc. biał. i tłusz. 18—18.75; soja śrut około 44-45 proc. biał. i tłuszcz 18.00—19.00; siano słodkie nowe 6.00—6.50; średnie 4.50—5.50; koniczyna past. nowa 6.50—7.50. słoma długa 4—4.50; ziemniaki stołowe stare 5—4.50.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 27.00—28.00; mak niebieski z workiem 36.00—38.00; kminek kraj. czyszczony 70—75; koniczyna pastewna czerw. atest. 140—150; biała z dom. szwedz. 70—90; surowa czerwona 120—135; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 70—80; targowa 50—60.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 30.00—32.00; gat. IB st. wym. 0.45 proc. 28.50—29.50. gat ID poznań. 0-60 proc. 25.50—26; razowa 0-95 proc. 20.00—21.00; mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 21.00—21.50; I gat. st. wym. 0-65 proc. 21.50—22.50; II gat. sitkowa po wym. 0-55 proc. 18.50 19.00; po wym. 0-65 proc. 17—17.50; razowa 0-95 proc. 16.00—16.50; mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 21.00—21.50; I gat. st. wym. 0-65 proc. 21.50—22; otręby żytnie stand. 7—8; pszenne średnie 7—8; pęcak fabryczny z workiem 23.50—24; chłopski bez worka 23—23.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 24—24.50; chłopska bez worka 23.50—24; kasza jaglana fabryczna 36 do 37; chłopska 33—34; tatarczana cała 39—40; łamana 36—37.

Tendencja spokojna; podaż i dowozy lokalne dostateczne.

Ulgi kolejowe dla dzieci.

Zeszłoroczna impreza kolei dla dzieci, polegająca na bezpłatnym ich przewozie będzie powtórzona i w tym roku, w nieco zmienionej formie.

W ciągu dwóch tygodni tj. od 8 do 21-go sierpnia włącznie każda osoba dorosła będzie mogła przewieźć bezpłatnie czworo dzieci w wieku do lat 14 włącznie. Przedłużenie tego **terminu nie nastąpi.**

Do zabrania ze sobą bezpłatnie dzieci uprawnia jednorazowy bilet normalny na pociągi **osobowe i pospieszne.**

Przy biletach na przejazd powyżej 300 klm. **dopuszczona** będzie jednorazowa przerwa w **podróży.**

Ponieważ w zeszłym roku zauważono, iż **wiele osób dorosłych zabierało nieznane sobie dzieci, pozostawiając je w drodze własnemu ich losowi, w tym roku opiekun, kupując bilet dla siebie, będzie musiał równocześnie nabyć dla każdego dziecka specjalny bilet kontrolny, w cenie 20 gr., a przed rozpoczęciem podróży wpisać do tego biletu nazwisko swoje i dziecka oraz położyć swój podpis pod zobowiązaniem do opiekowania się dzieckiem w drodze. Bez wypełnienia biletu kontrolnego i bez podpisania go przez podróżnego bilet nie będzie ważny.**

Jadący z dziećmi powinni zawczasu zgłaszać się do kas biletowych lub biur podróży ażeby uniknąć natłoku przy kasach.

Bagaż ręczny nie może być zabierany w ilości większej niż 30 kg., na osobę dorosłą i 10 kg. na każde dziecko.

ZNIŻKI KOLEJOWE W PODRÓŻY POWROTNEJ Z UZDROWISK.

Indywidualne zniżki kolejowe dla osób, powracających z uzdrowisk krajowych i letnisk nadmorskich, wznowione zostaną z dniem 1 września br., a wobec warunku 10-dniowego pobytu w uzdrowisku, stosowane będą praktycznie od 11 września br. Zniżki obowiązywać będą w terminie do 31 października b. r., przy wyjazdach zaś z letnisk nadmorskich do 15 października. Zniżka wynosi 33 proc. obecnej taryfy. Podróż za opłatą zniżkową nastąpić może po conajmniej 10-ciodniowym pobycie w uzdrowisku przy wyjeździe do stałego miejsca zamieszkania. — Zniżki przyznawane są we wszystkich klasach pociągów osobowych i pospiesznych.

Ulga taryfowa przyznawana będzie przy powrocie z następujących uzdrowisk i letnisk nadmorskich: Busko, Bystra, Ciechocinek, Delatyn, Druskieniki, Goczałkowice, Horyniec, Hrebenów, Inowrocław, Iwonicz, Jaremcze, Jastrzębie Zdrój, Jaworze, Krościenko n. D., Kosów, Krynica, Krzeszowice, Kuty, Lubień Wielki, Miłowody, Morszyn, Muszyna, Nałęczów, Niemirów, Ojców, Piwniczna, Rabka, Rymanów, Smukała, Solec, Szczawnica, Swoszowice, Szkło, Truskawiec, Ustroń, Wilkowice, Wisła, Worochta, Zakopane, Zaleszczyki, Żegiestów-Zdrój, Gdynia, Orłowo Morskie, Zagórze, Reda, Puck, Swarzewo, Wielka Wieś, Wielkawieś-Hallerowo, Chałupy, Kuźnica, Jastarnia, Bór, Jurata, Hel, Karwia, Karwieńskie Błota, Jastrzebia Góra.

Jaką siłę reprezentuje swiatowy komunizm?

Do interesujących spraw związanych z komunizmem. należy zagadnienie liczebnej jego siły, oraz wpływów, jakie wywiera w poszczególnych krajach. Siódmy kongres komunistycznej międzynarodówki, obradujący w Moskwie, dostarcza nieco materjału z tej dziedziny. O siłach komunistycznych mówił tak przewodniczący kongresu **Pieck** w swoim sprawozdawczym referacie. jak również delegaci poszczególnych krajów.

Przedewszystkiem interesuje nas **Polska.** Według sprawozdań i uwag delegatów polskich (Leńskiego, Próchniaka i in.) siły komunistyczne od szóstego kongresu Kominternu t. j. od roku 1928, wzrosły **z 5 tysięcy do 17 tys.** członków. Polska partja komunistyczna ma być rzekomo **wzorowo zorganizowana** i zabezpieczona przed wszelkiemi tarciami, które od czasu do czasu miały miejsce. Pieck w swoim sprawozdaniu nadmienił, że komuniści polscy mają **duży wpływ** wśród proletarjatu wiejskiego i miejskiego. Należy zaznaczyć, że uwagi przedstawicieli komunistycznej partji polskiej są dość optymistyczne, a przytoczonym wyżej sukcesom **niedowierzają nawet polscy socjaliści.**

Najbardziej owacyjnie powitane były sprawozdania delegatów **francuskich, czeskich i chińskich.** Ci bowiem mają się czem poszczycić Aczkolwiek nie znamy liczby komunistów francuskich i czeskich. to jednak należy stwierdzić. iż wybory parlamentarne w Czechosłowacji. a municypalne we Francji, **wykazały poważny wzrost wpływów komunistycznych,** do czego przyczyniły się w dużej mierze pakty wzajemnej pomocy zawarte przez wymienione państwa z Rosją Sowiecką.

Delegat chińskich komunistów Czou-Cho-Sin wykazywał, że „Chiny komunistyczne“ obejmują obszar z ludnością **56 milj.,** przyczem wpływy komunistyczne obejmują sąsiednie terytorja z ludnością około **50 milj.** Armja czerwona ma liczyć **500 tys.** żołnierzy oprócz **oddziałów partyzanckich, które mają skupić około 1 miljona ludzi.**

Są to jedyne większe sukcesy komunistów, przyczem nie należy zapominać. iż chińskie oddziały partyzanckie to przeważnie bandy zbójeckie, trudniące się rabunkiem.

Gorzej natomiast przedstawiają się siły komunistyczne w tak wielkich państwach jak **Anglja, Włochy, Niemcy, Hiszpanja,** pomijając szereg państw małych tak bałtyckich jak i bałkańskich. Delegaci skarżyli się. iż mimo poważnych wyników działalności **„faszyzm“ zdruzgotał partje komunistyczne** we Włoszech. Niemczech. Hiszpanji. Austrji i prace są kontynuowano tylko w sposób **„konspiracyjny“.** Wielkie trudności sprawia również komunistom praca w państwach bałkańskich i bałtyckich, gdzie **wpływy stronnictw „faszystowskich“ są znaczne.**

W kłopotliwej sytuacji znalazł się **delegat Anglji,** gdyż mimo braku przeszkód ze strony „faszystów“, **wykazał się zaledwie liczbą 7 tysięcy członków.**

Również przedstawiciele **Japonji i Ameryki** nie mogli się **wykazać żadnemi sukcesami.** Jak wiadomo Komintern wezwał amerykańską partję komunistyczną by wzmocniła agitację wśród amerykańskiej warstwy robotniczej, co spotkało się z silną **reakcją** ze strony Waszyngtonu.

Tak w ogólnej charakterystyce reprezentuje się „komunizm światowy“. **Nie jest to obraz dokładny,** tembardziej, że w szeregu państwach działają komuniści nielegalnie, i dzięki temu jego stan organizacyjny **jest bardzo trudny do ustalenia.** Poza tem bezrobocie i szerząca się nędza jest często jedynym czynnikiem pchającym w objęcia komunizmu proletarjat, który nie mogąc się doczekać poprawy swego bytu w drodze ewolucyjnych reform, **w pożodze rewolucji widzi jedynie możliwość zmian na „lepsze“.** Naogół, mając na uwadze wysiłki oraz pomoc udzielaną przez Rosję Sowiecką. **nie są to wyniki wielkie.** W wielu państwach komunizm nie ma wogóle widoków rozwoju. Tem nie mniej, nowa taktyka, jaką Komintern ma zastosować jest bardziej niebezpieczna. od dotychczasowej.

Jedyne zabezpieczenie, przed szerzeniem się komunizmu. mogą państwa znaleźć **w radykalnych reformach społeczno - gospodarczych,** któreby masom dały pracę i zarobki. gwarantujące zaspokojenie ich potrzeb.

K. T.

Kierunki handlu zagranicznego Polski.

Zanotowana w maju tendencja **lekkiego wzrostu udziałów krajów europejskich** i zmniejszenia — pozaeuropejskich w wywozie Polski **utrzymała się w czerwcu b. r.**

Procentowy udział krajów europejskich podniósł się z 82.2% ogólnego wywozu w maju do 82.6% — w czerwcu. W okresie od stycznia do czerwca b. r. włącznie udział ten (83.2%), **był jednak niższy niż w r. ub.** (89.3%).

Równocześnie **udział krajów pozaeuropejskich w naszym wywozie zmniejszył się nieznacznie** z 17.8% ogólnego wywozu w maju do 17.4% w czerwcu b. r. W ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy b. r. do krajów pozaeuropejskich skierowano 16.8% ogólnego naszego wywozu, gdy w tym samym czasie ub. r. tylko 10.7%.

Z krajów europejskich **wzrost procentowego udziału** w wywozie wykazują w czerwcu w porównaniu z majem następujące kraje: — **Wielka Brytanja** — 23.2% w czerwcu (17.5% — w maju), **Czechosłowacja** — 5.8% (5.7), **Austrja** 5.0% (4.9), **Belgja** 4.5% (3.8). Na szczególną uwagę zasługuje wzrost procentowego udziału **Wielkiej Brytanji** w naszym wywozie w czerwcu w porównaniu z majem. Zmniejszenie odsetku wywozu wykazują Niemcy — 16.1% w czerwcu (16.2 w maju), Szwecja 4.4 (6.3). Norwegja 2.3 (2.7), Włochy 2.1 (2:7), Danja 2.8 (3.1). Nie wykazują zmian Francja — 3.5) i Holandja (4.0).

Z krajów pozaeuropejskich zasługuje na uwagę dalsze powiększenie odsetku wywozu do Stanów Zjednoczonych z 6.7% ogólnego wywozu w maju do 7.1% w czerwcu, co jest zjawiskiem bardzo dodatniem, zważywszy na duży udział Stanów Zjednoczonych w naszym imporcie. Wzrost procentowego udziału w naszym wywozie wykazują również Argentyna z 1.3 w maju do 1.6 w czerwcu. Chiny z 1.0 do 1.6 i Palestyna z 1.3 do 1.8.

W **przywozie** udział krajów pozaeuropejskich wykazuje w czerwcu wzrost w porównaniu z majem kosztem krajów europejskich. — W okresie sprawozdawczym odsetek przywozu z krajów europejskich wynosił 60.7% ogólnego importu Polski wobec 62.4% w maju, — z krajów pozaeuropejskich 39.3% (37.6%). — Udział krajów europejskich w przywozie naszym wynosił za pierwsze półrocze b. r. 63.7% wobec 59.8 za pierwsze półrocze ub. r. W tym samym czasie b. r. udział krajów pozaeuropejskich w naszym przywozie (36.3%) był niższy niż w ub. r. (40.2%).

Na pierwszem miejscu wśród naszych dostawców stoją w dalszym ciągu Stany Zjednoczone (15.1% ogólnego importu w czerwcu wobec 16.0% w maju), dalej Niemcy (14.0 wobec 14.9 w maju), oraz Anglja (12.9 — bez zmian).

——0·0——

Opodatkowanie rolnika.

Nowe terminy płatności podatków i opłat socjalnych.

Komitet Ekonomiczny ministrów uchwalając wytyczne zmniejszenia nacisku podatkowe**go na rolnictwo w okresie poźniwynm, wyszedł** z założenia, że przejawiająca się zazwyczaj w tym okresie wielka podaż zbóż na rynku krajowym nie pochodzi z nadprodukcji ziarna zbożowego w Polsce, lecz jest wynikiem gospodarczych konieczności rolników, którzy tą drogą **gromadzą potrzebne im większe sumy gotówki na uregulowanie przypadających płatności zobowiązań.** Zmniejszenie więc nacisku podatkowego samo przez się osłabia masową sprzedaż zbóż i przyczynia się do bardziej równomiernego rozłożenia podaży zbóż w ciągu roku.

Wyrazem tej tendencji są wydane już zarządzenia: zniesienie poboru dwóch 10-procentowych dodatków do państwowego podatku gruntowego oraz wstrzymanie do dnia 15 października br. egzekucyj wszelkich zaległości państwowych, samorządowych i socjalnych.

Analogicznie do zniesienia dwóch dodatków do państwowego podatku gruntowego mają być obniżone też świadczenia podatkowe rolników na rzecz samorządu terytorjalnego, które w rolnictwie przewyższają wielokrotnie obciążenia na rzecz skarbu.

Jak donosi „Iskra“ — poza temi zarządzeniami projektowane jest **rozterminowanie wpłat podatków państwowych i samorządowych** oraz świadczeń socjalnych.

Polska nie może przyjąć wyjaśnień Gdańska.

(Telegram Pol. Agencji Telegraf.).

Warszawa, 6 sierpnia. W odpowiedzi na pismo Senatu gdańskiego z dnia 3 sierpnia, Komisarz Generalny Rzplitej w Gdańsku przesłał dziś odpowiedź, w której oświadcza, że nie może przyjąć tłómaczenia Senatu, co do konieczności wydania zarządzeń o zwolnieniu od cła pewnych towarów.

Niemcy krytykują zarządzenia Gdańska.

Berlin, 6. 8. (PAT). Od dwóch dni daje się zauważyć znamienny zwrot w traktowaniu przez prasę niemiecką zagadnienia gdańskiego. Niektóre organy prasy niemieckiej zmienily front, traktując to zagadnienie w sposób bardziej objektywny (!). W kołach partji narodowo-socjalistycznej dają się słyszeć głosy krytyki i niezadowolenia z ostatnich posunięć Senatu.

„Der deutsche Volkswirt", poważne niefachowe pismo gospodarcze, zamieszcza na temat gdański artykuł, w którym stwierdza, że gdańskie dekrety walutowe, które stały się początkiem zatargu, były wydane niesłusznie. Zarządzenia te, zdaniem pisma, nie wytrzymują rzeczowej krytyki.

—oOo—

Prezydent Greiser w ślepym zaułku?

Warszawa, 6. 8. (Telef.) W miarę przeciągania się zatargu z Polską, wywołanego lekkomyślnie przez Gdańsk, pogarsza się z każdym dniem sytuacja prezydenta Greisera, który odczuwa nacisk nietylko ze strony silnych ugrupowań opozycyjnych ale również traci najwyraźniej sympatję tych kół partji narodowo-socjalistycznej w Niemczech, które go dotąd popierały. Te koła partji w Berlinie utrzymują, że Greiser podjął akcję, której Gdańsk nie może wygrać w żaden sposób. Postępowanie rządu polskiego, które znamionuje świadomość siły, która może być każdej chwili użyta do obrony praw Polski, daje czynnikom politycznym wiele do myślenia. W Gdańsku interesują się żywo zagadnieniem, jakie środki podejmie rząd polski występując w obronie praw Polski. W Gdańsku utrzymuje się powszechnie przekonanie, że w wyniku nierozważnej rozgrywki z Polską Greiser nie zdoła się utrzymać na stanowisku prezesa Senatu i prawdopodobnie w niedługim czasie zostanie odwołany do Niemiec. Tymczasem nastrój niechęci do polityki Senatu wzrasta nieustannie. Kupcy gdańscy nie mogą Greiserowi wybaczyć tego, że naraził ich na nieobliczalne straty, a robotnicy manifestują swe niezadowolenie z powodu gwałtownej zwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby. Ceny żywności podniosły się tak znacznie, że ludność domaga się natychmiastowego zakończenia sporu i przywrócenia dowozu żywności z Polski.

Lewica hiszpańska nie ma żadnego poparcia w kraju.

Madryt, 6. 8. (PAT.) Minister wojny Gil Robles, jako przywódca katolickiego stronnictwa Akcji Ludowej oświadczył, iż koalicja rządowa centrowo - prawicowa musi się utrzymać dopóki trwać będzie obecna sytuacja. — Gil Robles zaatakował następnie stronnictwo lewicy republikańskiej, zarzucając mu, że uzależnione jest ono całkowicie od socjalistów. Lewica — zdaniem ministra — niema żadnego poparcia w kraju. Jedynie będący obecnie u władzy blok centrowo- prawicowy może rozwijać pożyteczną i owocną działalność.

Madryt, 6. 8. (PAT.) Minister wojny Gil Robles oświadczył, iż przygotowuje doniosłe reformy w armji. Pierwsze zarządzenia dotyczyć mają obrony powietrznej i przeciwgazowej oraz organizacji mobilizacji armji.

—oOo—

Krwawe zaburzenia na Krecie.

Ateny, (PAT.) Według doniesień z Krety, w Kandji i okolicach wybuchł strajk robotników na plantacjach oliwek. Według powszechnego mniemania położenie uważać należy za poważne. Rząd grecki wysłał na Kretę dwa kontrtorpedowce, celem przywrócenia spokoju. W miastach Herakleion i Kandja ogłoszono stan wojenny. Strajkujący, których liczba jest bardzo znaczna, zbierają się w grupy i występują czynnie przeciwko zarządzeniom policyjnym. W niedzielę doszło w Kandji do starcia z policją, przyczem 20 osób odniosło rany. — Flota grecko skoncentrowana została w oczekiwaniu dalszych rozkazów.

ŻNIWO ROZRUCHÓW.

Ateny, (PAT.) Z Krety donoszą, że strajkujący zgromadzeni w centrum miasta i otoczeni przez wojsko, po otrzymaniu ultimatum skapitulowali. Wszczęto rokowania, przyczem komisja, wyłoniona przez strajkujących zobowiązała się utrzymać spokój w mieście. Ofiarą zaburzeń padło 5 oficerów, 8 żołnierzy, 4-ch żandarmów i 20 robotników ranionych, z tego trzech śmiertelnie.

PANUJE SPOKÓJ.

Ateny, (PAT.) Generał Bakopulos zawiadomił rząd w Atenach, że spokój na Krecie został przywrócony. Strajkujący rozeszli się spokojnie.

PRZYCZYNY ZABURZEŃ.

Ateny, 6. 8. (PAT.) Dotychczas nie wykryto, coby potwierdzało, iż strajkujący robotnicy w Kandji i okolicach rozpoczeli strajk ze względów politycznych. Gen. Kondylis oświadczył, iż śledztwo wyświetli całą sprawę. W starciach ze strajkującymi zabito 7 osób. Miarodajne czynniki zaprzeczają pogłoskom, jakoby rząd zamierzał rozwiązać organizacje republikańskie.

Białorusini nie biorą udziału w wyborach

Warszawa, 6. 8. (Telef.) Ponieważ przedstawiciel Białorusinów b. poseł Jeremicz nie doszedł do porozumienia z temi czynnikami, które doprowadziły do ugody z Ukraińcami, przeto organizacje białoruskie postanowiły nie brać udziału w wyborach. Natomiast wezmą udział organizacje Rosjan, na których czele stoi b. poseł Pimonow. Przydzielony mu będzie jeden z okręgów na kresach.

Z Warszawy uchodzą za pewne kandydatury premjera Sławka, prezydenta Starzyńskiego b. posła Miedzińskiego, b. posła Gardeckiego, przywódcy ZZZ. oraz b. posła Wiślickiego, jako reprezentanta żydów.

Ulgi dla rolników.

Warszawa, 6. 8. (Telef.). Zgodnie z uchwałami Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, zalecającemi obniżenie opłat rolnictwa na rzecz gmin i zmniejszenie świadczeń rolnictwa na rzecz samorządu, zostały podjęte prace nad temi zagadnieniami. Prace koncentrują się przedewszystkiem na terenie Min. Spraw Wewn., które z ustawy ma powierzona sobie kontrolę nad sprawami finansowemi samorządu terytorjalnego. Wkrótce mają być wydane zarządzenia, obniżające w znacznym stopniu świadczenia finansowe rolników na rzecz gmin i samorządów.

—oOo—

PRZEBIEG POGODY.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia 7 sierpnia br.: Nagość dość pogodnie, jednak miejscami możliwy przelotny deszcz. Temperatura bez znacznych zmian. Słabe wiatry zachodnie.

Mocarstwa będą radzić nad losem Abisynji.

Londyn 6. 8. (PAT). Dzienniki spodziewają się, iż termin i miejsce zebrania się konferencji 3-ech mocarstw nie będą ustalone wcześniej, niż po najbliższem posiedzeniu rady ministrów francuskich, gdyż wobec przewidywań, że konferencja odbędzie się we Francji, decyzja co do tego będzie rzeczą rządu francuskiego. Według powszechnego mniemania, konferencja rozpocznie się w poniedziałek lub wtorek przyszłego tygodnia w Paryżu lub jego okolicach.

Minister Eden omówić ma w dniu dzisiejszym zagadnienie abisyńskie oraz kwestje związane z konferencją 3-ech mocarstw z sir Samuelem Hoare i podsekretarzem stanu w Foreign Office sir Robertem Vansittartem. Przy naradzie tej obecny będzie prawdopodobnie premjer Baldwin. Posiedzenie rady gabinetowej odbędzie się pod koniec tego tygodnia lub najpóźniej na początku przyszłego tygodnia.

Korespondent dyplomatyczny „Morning Post" wyraża opinję, iż minister Eden w czasie rozmów ze swymi kolegami francuskimi i włoskimi starać się będzie przekonać tych ostatnich, aby ograniczyli swe pretensje do dziedziny gospodarczej. W Londynie jednakże nie sądzą, aby usiłowania te miały większe szanse powodzenia.

—:000:—

Jak Włochy przygotowują się do wojny?

Paryż, 6. 8. (PAT). W wywiadzie z przedstawicielem „Journala" włoski minister kolonji Lesona oświadczył: przez ostatnie 6 miesięcy dokonaliśmy tam więcej, niż przez 50 lat okupacji. Zbudowaliśmy już 3 drogi idące z Massuy do Asmary. Doświadczenie stwierdziło, iż wyniki nowoczesnej wojny uzależnione są w bardzo znacznym stopniu od sprawności służby intendentury i zaopatrzenia. Dlatego też postaraliśmy się przedewszystkiem zapewnić wszelkie środki komunikacji.

Co się tyczy śmiertelności, mówił dalej minister, ostatnie dane statystyczne wskazują, że przez cały czas pobytu w Afryce zmarło 113 robotników i 77 żołnierzy. Od chwili nadejścia do Afryki pierwszego transportu wojsk odesłano do kraju z powodu choroby 540 ludzi.

—oo—

Włochy mobilizują nowe dywizje.

Rzym (PAT). Ogłoszono następujący komunikat: w następstwie daleko posuniętych przygotowań mobilizacyjnych sił abisyńskich, Mussolini jako minister spraw wojskowych zarządził mobilizację dywizji „Assietta" z Astji, oraz dywizji „Cosseria" z Imperia pod dowództwem generałów Riecardi i Pintor.

Równocześnie utworzono dywizję „Cosseria 2", a na miejsce dywizji „Assietta" powołana zostanie do życia dywizja „Trento", która będzie całkowicie zmotoryzowana.

W toku organizacji znajduje się szósta dywizja czarnych koszul, złożona z ochotników Włochów, mieszkających zagranicą, oraz batalion kadrowych ochotników i uczestników wielkiej wojny. Dywizja zwać się będzie „Tevere" i na jej czele stanie gen. Boscardi.

Ochotnicy studenci będą przeszkoleni na specjalnych kursach celem szybkiego wcielenia do szeregów.

Wszystkie operacje mobilizacyjne odbywają się w zupełnym porządku.

Hitlerowskie wymysły w walce z Kościołem.

Warszawa, 6. 8. (Tel.) „Osservatore Romano" ogłasza co następuje: „Wychodzący w Berlinie dziennik „Voelkischer Beobachter" z dnia 31 lipca ogłasza na pierwszej stronie wielkiemi literami następujące tytuły: „Reprezentanci Litwinowa i Papieża pracują nad restauracją Habsburgów", „Rokowania o konkordat między Stolicą Apost. a Rosją Sowiecką". — W dziejach plotek dziennikarskich wymysł „Voelkischer Beobachter" jest rekordem i dowodzi, jak śmiesznemi metodami usiłuje się w pewnych kołach niemieckich wywierać wpływ i podburzać opinję publiczną przeciwko Stolicy Apostolskiej.

Polska przystąpiła do światowego kartelu szyn.

Warszawa, 6. 8. (Telef.). Przystąpienie hutnictwa polskiego od 1 sierpnia na okres 5 lat do światowego kartelu szyn, odbyło się na zasadzie przyznania Polsce 10 proc. ogólnego tonażu eksportowego całego kartelu. Bez względu na rozwój konjunktury zagwarantowano hutnictwu polskiemu wywóz conajmniej 30.000 ton szyn, ponadto uwzględniono postulaty polskie, że połowa polskiego eksportu szyn do Niemiec nie będzie obciążała naszej kwoty kartelowej. Tego rodzaju gwarancji nie otrzymał żaden inny kraj. W układzie podpisanym przez przedstawicieli hutnictwa polskiego została zastrzeżona górna granica naszego wywozu szyn w wysokości 70.000 ton rocznie. Ponieważ układ usuwa prawie całkowicie konkurencję dla światowego kartelu szyn, koła fachowe wyrażają nadzieję, że ceny światowe szyn będą musiały się podnieść.

W kartelu stalowym, do którego przystąpiła Polska, kraj nasz otrzymał kwotę, odpowiadającą stosunkowi 350.000 ton stali surowej rocznie do ogólnego eksportu tego kartelu. Do kwoty stali surowej, przyznanie Polsce, nie będzie zaliczony obrót uszlachetniający. Przystąpienie Polski do kartelu stali daje możliwość podjęcia pracy nad poprawą cen i uporządkowaniem rynku światowego.

Mianowanie nuncjusza apostolskiego w Pradze.

Watykan, 6. 8. (Telef.). Na stanowisko nuncjusza apostolskiego w Pradze został mianowany ks. prałat Ksawery Ritter, b. radca nuncjatury w Bernie Szwajcarskim. Jednocześnie ks. prałat Ritter otrzymał godność arcybiskupa tytularnego Eginy. Konsekracji biskupiej udzieli ks. prałatowi Rittnerowi w bazylice watykańskiej kard. Pacelli w nadchodzącą niedzielę.

Odznaczenia bułgarskie dla Polaków.

Warna, 6. 8. (PAT.) Z okazji uroczystości warneńskich, król Borys 3-ci odznaczył orderami bułgarskiemi szereg obywateli polskich, na czele z min. Wacławem Jędrzejewiczem.

—:000:—

Warszawa 6. 8. (Telef.). W ostatnich dniach wypuszczono na rynek nowe pudelka papierosów „Ergo".

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. 8. (Telef.). Giełda dewizowa: Belgja 89.30. Holandja 358.00, Nowy Jork 5.28; Paryż 34.99; Praga 21.95; Szwajcarja 172.95; Sztokholm 135.10; Włochy 43.40, Berlin 213.00, Madryt 72.54. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolary prywatnie 5.26; rubel złoty 4.71, dolar złoty 9.06, marka niemiecka 180.00; funt szterlingów 26.15.

Papiery procentowe: Budowlana 41.75, stabilizacyjna 65.75; inwestycyjna serjowa 112.00; inwestycyjna 109.00; premjowa dolarowa 53.50; konwersyjna 68.00. dolarowa 83.00; listy i obligacje banków państwowych bez zmian. .

Akcje: Bank Polski 92.00; Cukier 33.75; Lilpop 9.15, Ostrowiec 15.00; Starachowice 34.00.

Dla pożyczek państwowych tendencja słabsza. dla premjowych mocniejsza, dla listów zastawnych łabsza. dla akcyj utrzymana. Dolarowa Warszawy 73.75.

—ooo—

Warszawa, 6. 8. (Telef.). Min. Beck będzie przyjęty na audjencji przez prezydenta Finlandji. Do Helsinek wyjeżdżają także przedstawiciele prasy prorządowej.

AGATA CHRISTIE 6

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

———ooOoo———

ścianach portrety rodzinne, z których parę bardzo zajmujących. W kącie aparat radiowy i gramofon z płytami. Książek zaledwie parę. Na kanapce rozłożona gazeta. Poirot wziął ją do ręki i odłożył z grymasem. Był to „St. Loo Weekly Herald and Direktory“. Nagle zabrał go znowu i wczytał się w jedną ze szpalt gdy panna Buckley okazała się naszym oczom.

— Przynieść lodu. Ellen — rzekła do służącej, zanim się zwróciła do nas.

— Otóż jestem. udało mi się pozbyć mych przyjaciół. Umieram z ciekawości co mi panowie powiedzą. Czy jestem „fatalnym typem“ poszukiwanym do kina? Macie obaj tak poważne miny. Chyba więc o to chodzi, proszę ofiarować mi góry złota.

— Niestety. — zaczął Poirot.

— Proszę nie wyprowadzać mnie z błędu, nie mówcie mi, że pan sprzedaje miniatury i nakłania mię do kupna jednej z nich,... nie, to niemożliwe, gdy się ma takie wąsy. A także gdy się mieszka w hotelu Majestic, gdzie kuchnia najgorsza a ceny najbardziej słone w całe Anglji, nie to niemożliwe.

Kobieta, która nam drzwi otwarła, wróciła z tacą pełną butelek i lodu. Panna Nick, przyrządzając wytrawną ręką kocktail, mówiła w dalszym ciągu. Milczenie Poirota uderzyło ją wreszcie, gdyż nagle przerwała nalewanie do szklanek i zwróciła się do nas.

— A więc?

— A więc dziękuję pani — odpowiedział Poirot sięgając po szklankę, którą mu podawała i dodał:

— Na zdrowie pani? Na zdrowie teraz i w przyszłości!

Tajemniczość, zawarta w dziwnie sformułowanem życzeniu. zastanowiła panienkę.

— Co... co to znaczy?

— To, co pani widzi.

Pokazał jej kulę na swej dłoni. Wzięła ją niechętnie.

— Czy pani wie, co to jest?

— Naturalnie, kula.

— Właśnie. To nie osa musnęła panią dziś rano. lecz ta oto kula.

— Cóż pan wyobraża sobie? Że jakiś warjat ćwiczy się w strzelaniu kulami w ogrodzie hotelowym?

— Takby się zdawało.

— Gotowam uwierzyć, że cudowna opieka czuwa nad mem życiem.

— To byłoby zatem... czwarty raz.

— Słusznie... czwarty raz!

— Czy zechciałaby pani dać mi bliższe objaśnienia co do trzech tamtych, powiedzmy, wypadków?

Spojrzała nań zdziwiona.

— Chciałbym powziąć pewność. że to istotnie były tylko wypadki — zaznaczył Poirot.

— Chyba nie co innego.

— Czy pani sądzi, że ktoś mógłby czyhać na jej życie?

Za całą odpowiedź Nick wybuchnęła śmiechem, tak bardzo sama ta myśl wydała jej się zabawną.

— A ta awantura! Panie. któż mógłby się pokusić o me życie! Nie jestem bogatą dziedziczką, której śmierć uwolniłaby miljony! Zabawna byłaby myśl, że ktoś stara się sprzątnąć mię ze świata. lecz niestety muszę stracić te nadzieje!

— Zechce pani opisać mi szczegółowo te wypadki?

— Owszem. lecz są tak banalne! Obraz wiszący nad mą głową urwał się kiedyś w nocy, gdy właśnie wstałam na me szczęście, aby zamknąć drzwi, które trzaskały, przeszkadzając mi we śnie. Gdybym była leżała obraz spadając byłby niechybnie mię zabił. Oto pierwszy epizod.

— Bardzo proszę o drugi.

— Owóż ten drugi jest jeszcze banalniejszy. Do kąpieli w morzu przechodzę krętą ścieżką, wijącą się u stóp skały. Pewnego dnia, gdy doszłam do punktu gdzie skała tworzy przewieszkę nad drogą, olbrzymi kamień urwał się i potoczył się na dół i padł o włos ode mnie.

Trzeci wygląda inaczej. Hamulce mego auta działały wadliwie. mechanik tłumaczył mi dlaczego. lecz z jego wywodów zrozumiałam tyko, że gdybym próbowała zjechać wówczas z góry, nie mogłabym wstrzymać wozu, co znowu musiałoby spowodować katastrofę zagrażającą memu życiu. Lecz dzięki memu roztargnieniu, musiałam wrócić z drogi po zapomniany przedmiot i skończyło się na strachu, gdy auto najechało na drzewo przydrożne.

— Nie pamięta pani powodu zepsucia hamuca?

— Nie, lecz mechanik firmy Mott mógłby pana objaśnić. Rzecz polegała, zdaje się, na jakiejś odśrubowanej części. Myślałam, że może synek Ellen, mojej panny służącej ,która panów przyjęła, majstrował coś koło wozu, lecz ona zapewniła mię, że nie. A zresztą, może coś zepsuło się samo, wbrew twierdeniu Motta.

— Gdzie jest pani garaż?

— Z tamtej strony domu.

— Czy zawsze bywa na klucz zamknięty?

Nick otwarła szeroko oczy pełne zdumienia.

— Ależ nie, ma się rozumieć, że nie!

— A więc każdy może wejść i majstrować spokojnie koło wozu pani będąc niewidzialnym.

— Zapewne, lecz to przypuszczenie jest nieprawdopodobne.

— No, znowu nie tak bardzo nieprawdopodobne. Pani nie rozumie. Grozi pani niebezpieczeństwo, wielkie niebezpieczeństwo, ja to pani mówię, lecz zapewne nie wie pani kim jestem?

— Owszem, — odparła Nick. głosem nieco zmienionym.

— Jam jest Herkules Poirot.

— A... rzuciła Nick od niechcenia.

— Zna pani me nazwisko?

— Owszem.

Uczyniła ruch zdradzający pewne zakłopotanie a w oczach jej zabłysnęła niepewność. Poirot, śledzący ją bacznie zauważył to i zapytał:

— Czyżbym onieśmielał panią aż do tego stopnia? Zapewne dlatego, że nie czytała pani moich dzieł.

— Coprawda nie czytałam wszystkich, lecz nazwisko pana nie jest mi nieznane.

— O, panno Nick, gładko pani kłamie..

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.
dnia 29 lipca 1935 r.
Sygn. I. Km. 2004/34.

Obwieszczenie

W dniu 12 sierpnia 1935 r. o godzinie 10-tej sprzedane będą w Krakowie przy Placu Groble L. 5. w drodze publicznej licytacji następujące ruchomości: auto marki „Cadillac“ i w Rynku Gł. L. 22. urządzenie domowe i maszyna do szycia. Ruchomości te ocenione będą w czasie licytacji (Art. 588 § 2 kpc.). Można je oglądać w powyższym dniu i pod wskazanym adresem o godzinie 10-tej.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.

(—) Bolesław Raczyński.

WZMIANKA.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 177 5/VIII-35

przetarg

publiczny na dostawę w okresie półrocznym: papieru dla Wytwórni biletów w Krakowie, z terminem składania ofert do dnia 26 sierpnia do godziny 10-tej.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.